



Pryskali na prawo i lewo

W sobotę służby przeprowadziły akcję odkażania Lublina
WIĘCEJ – STRONA 4

Cena 2,50 zł | W PRENUMERACIE 1,65 zł (w tym 8% VAT) | Rok XXVI Nr 76 (6785) ISSN 2353-6926, NR INDEKSU 348325 | Redaktor wydania: Krzysztof Wiejak

www.dziennikwschodni.pl

Najgorsza była samotność

NADZIEJA Już 103 mieszkańców naszego regionu zostało wyleczonych z koronawirusa. W tym gronie jest pani Anna, pierwsza pacjentka puławskiego szpitala zakaźnego i pierwsza, która z niego wyszła po wyleczeniu z Covid-19

• Jak doszło do zakażenia?

– Pracuję dorywczo w Niemczech, opiekuję się starszymi osobami. Sądzę, że zaraziłam się będąc jeszcze tam. Na początku marca zaczęłam się źle czuć, miałam typowe objawy infekcji, m.in. podwyższoną temperaturę i bóle mięśni. Sądziłam, że to grypa, chociaż w Bawarii, gdzie pracowałam, były już przypadki zakażenia koronawirusem. Ludzie nie do końca się tym jednak przejmowali, środki ostrożności nie były jakoś szczególnie przestrzegane. Nie dopuszczałam do siebie myśli, że to mogło spotkać właśnie mnie. Utwierdził mnie w tym jeszcze lekarz, do którego poszłam. Po badaniu stwierdził, że to na pewno nie koronawirus. Mimo to z dnia na dzień czułam się coraz gorzej. Czułam, że dzieje się coś niedobrego i dlatego postanowiłam wrócić do Polski. 16 marca byłam już w kraju i jeszcze tego samego wieczoru trafiłam do szpitala w Puławach. Zadzwoiłam po karetkę, bo było już ze mną kiepsko. Byłam pierwszą pacjentką.

• Jak wyglądało leczenie i jak pani na nie reagowała?

– Następnego dnia po przyjęciu do szpitala pobrano mi wymaz do badania, które miało potwierdzić lub wykluczyć koronawirusa. Na wynik czekałam wtedy aż trzy doby, bo w województwie działało

wówczas tylko jedno laboratorium. Późniejsze wyniki były już po pięciu godzinach. Niestety – wynik był pozytywny, chociaż do ostatniej chwili wierzyłam, że to może cięższa grypa. Miałam zapalenie płuc, trudności z oddychaniem, pojawiły się też wymioty i biegunka.

Ból mięśni i głowy był nie do wytrzymania. Do tego temperatura przekraczała 39 stopni. Dostawałam aż 20 różnych leków, w tym antybiotyki.

Brałam garść tabletek trzy razy dziennie, dostawałam też kroplówki, żeby nawodnić organizm. Na początku musiałam korzystać z tlenu ze względu na trudności z oddychaniem. Przez kilka dni mój stan się nie zmieniał, było kiepsko. Dopiero po prawie tygodniu organizm zaczął reagować na leki.

• Jak pani to znosiła psychicznie?

– Bardzo źle. Nie spodziewałam się tego, bo jestem raczej odporna psychicznie. To mnie jednak całkiem złamało. Przez pierwszych kilka nocy praktycznie nie spałam. Siedziałam na łóżku, bałam się zasnąć, bo wydawało mi się, że zsunie mi się maska tlenowa i się uduszę. Zaczęłam mieć psychozy. Najgorsze,



że człowiek sam się jeszcze tym strachem nakręca. Do tego cały czas przebywa się w małym pomieszczeniu, jest się zamkniętym w czterech ścianach. Trudno opisać to tak, żeby ktoś, kto nie był w takiej sytuacji, mógł to zrozumieć.

• Co było najgorsze?

– Samotność. Człowiek jest praktycznie sam. Lekarze i pielęgniarki wchodzą do izolatki tylko w momentach, kiedy muszą, np. przy założeniu kroplówki. Wszystkie konsultacje są prowadzone przez telefon. Dlatego też nie mogłam długo rozmawiać z mężem, rodziną, bo musiałam być dostępna pod telefonem. Miałam dużo kryzysowych momentów, mimo

Po tym, co przesłałam chciałam przestrzec wszystkich, żeby zachowywali maksymalne środki bezpieczeństwa, bo to może spotkać każdego, a choroba jest bardzo ciężka. Zgodziłam się też na oddanie osocza, mam nadzieję, że będę mogła kogoś uratować, tak, jak uratowano mnie.

FOT. TVN X-NEWS

że wsparcie dostawałam też od personelu medycznego. Bardzo mi pomagali, podtrzymywali na duchu, pocieszali. Jestem im za to bardzo wdzięczna.

Szukająca była też sama wiadomość o pozytywnym

wyniku badania. Mówiło się już o epidemii, zdawałam sobie z niej sprawę, ale człowiek chce wierzyć, że to się dzieje gdzieś obok.

• Kiedy udało się pani zwalczyć chorobę?

– Wysłałam ze szpitala 30 marca, po dwóch tygodniach. Chorowałam więc tak naprawdę trzy tygodnie, bo pierwszy tydzień, kiedy miałam już objawy, byłam jeszcze w Niemczech. Lekarze powiedzieli, że jestem całkiem zdrowa, nie mam wirusa, a płuca całkowicie się zregenerowały. To była radość nie do opisania. Zdaniem lekarzy zyskałam też odporność na koronawirusa, która powinna się utrzymywać kilka lat.

ROZMAWIAŁA: KATARZYNA PRUS

Wirus osądzony

Do lubelskich sądów trafiło już ponad 30 wniosków o ukaranie osób, które łamały ograniczenia związane z epidemią. Większość spraw dotyczy naruszenia zasad kwarantanny lub zakazu gromadzenia się. Kary sięgają nawet kilku tysięcy złotych.

W sądach okręgu lubelskiego do piątku były 33 sprawy związane z epidemią. W Sądzie Rejonowym Lublin-Wschód zanotowano cztery takie wnioski. W Opolu Lubelskim było osiem spraw, dotyczących zakazu zgromadzeń. Z kolei we Włodawie oceniana będzie sprawa lekceważenia kwarantanny.

– Do sądu w Radzynie Podlaskiej trafiło 16 wniosków o ukaranie. W 9 sprawach zapadły już wyroki nakazowe. Kary wynoszą od 3 tys. zł do 5 tys. zł – informuje sędzia Barbara Markowska, rzecznik Sądu Okręgowego w Lublinie.

Wysokie kary za tego typu wykroczenia nie dla wszystkich są odstrasżające. – Skrajnym lekceważeniem – zarówno funkcjonariuszy, jak i obowiązującego prawa – wykazał się 47-latek z Zamościa. Wychodził ze sklepu w założonej na twarz maseczce ochronnej. Na widok radiowozu demonstracyjnie ją zdjął – mówi Dorota Krukowska-Bubiło, oficer prasowy zamojskiej policji.

Kiedy mundurowi upomnieli mężczyznę, ten obrzucił ich wulgaryzmami. Sprawa 47-latka trafi do sądu. Mężczyźni grozi wysoka grzywna.

(JSZ)

REKLAMA

ZAINWESTUJ PEWNIE W NASZĄ SIĘĆ

- Zarabiaj Bez Wychodzenia z Domu
- Gwarantowany Zysk 12% w skali roku
- Umowa Inwestycyjna na 12, 24, 36 miesięcy
- Zabezpieczenie Notarialne oraz Udziałowe
- Bezpieczna Inwestycja
- Gwarantowany Zwrot



Nasze Biuro

naszebiurolublin@gmail.com

+48-517-629-095

P4118

+48-575-644-000



Lublin

Wojciechowska 32

sklep czynny

PON-CZW
GODZ. 6.00 - 22.00
PT-NDZ
GODZ. 6.00 - 22.00

Dostarczamy

zakupy

do domu i pracy

minimalna wartość zamówienia 50 zł

7 dni w tygodniu
czynne
obszar dostaw
50km od Lublina

P4119

Domowa gimnastyka

WF Akcja wymyślona i zainicjowana przez Mariusza Kwietniewskiego, nauczyciela WF ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Kraśniku, staje się coraz popularniejsza. Ćwiczą i nagrywają filmiki nie tylko uczniowie, ale też znani sportowcy

Agnieszka Antoń-Jucha

Zastanawiałem się, jak zachęcić uczniów do aktywności fizycznej w czasie kwarantanny. Postanowiłem porozmawiać o tym z moimi dziećmi – 11-letnią Jolą, która od 5 lat trenuje pływanię i 6-letnim Kubą, który lubi grać w piłkę nożną. Nagraliśmy filmik, jak razem ćwiczymy – opowiada Mariusz Kwietniewski.

19 marca opublikował na Facebooku opis akcji #WFwDOMUchallenge razem ze zdjęciami i filmem, zachęcając do aktywności. „Poprzez zdjęcie z opisem lub krótki filmik pokażcie, że ćwiczyć w domu. Samemu, w duetach (np. z rodzicem lub rodzeństwem), czy rodzinie – apelował.

Liczba osób uczestniczących w akcji z każdym dniem jest coraz większa. W akcji biorą też udział szkoły spoza naszego województwa, m.in. z Małopolski, a także województwa kujawsko-pomorskiego. – Śledząc wpisy w mediach społecznościowych zauważyłem, że akcja ma coraz



większy zasięg – mówi pan Mariusz.

W akcji biorą udział także piłkarze, m.in. Jakub Gajewski (Stal Kraśnik), Rafał Król (Motor Lublin) i Filip Drozd (Opolanie Opole Lubelski).

O akcji zrobiło się jeszcze głośniejsze po tym, jak nauczyciel z Kraśnika wystąpił na żywo w porannym programie „Dzień dobry TVN”. Pod koniec rozmowy dzieci pana Mariusza – Jola i Kuba – wyznaczyli do ćwiczeń w domu znanych sportowców – Roberta Lewandowskiego, Krzysztofa Piątka, a także Konrada Czerniaka i Kacpra Majchrzaka.

Trzej nominowani – Piątek, Czerniak i Majchrzak – już odpowiedzieli na wyzwanie.

– Zostałem nominowany, więc zapraszam was do mojego zadania – mówi na nagraniu i opublikowanym na Facebooku filmie Kacper Majchrzak. – Były prezentowane pompki, więc ja też pokażę kilka rodzajów pompek.

Pomysłodawca akcji Mariusz Kwietniewski ćwiczy ze swoimi dziećmi

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Ekspresowe testy na granicy

Od dziś każdy, kto chce przekroczyć granicę Ukrainy przez przejście Dorohusk-Jagodzin, będzie musiał się poddać obowiązkowym, szybkim testom na koronawirusa.

– Przebadany zostanie każdy, kto zamierza wjechać na Ukrainę. Dotyczy to zarówno naszych jak i obywateli innych państw – mówi Wasyl Pawluk, konsul generalny Ukrainy w Lublinie.

Specjalny sprzęt do przeprowadzania ekspresowych testów został zainstalowany w strefie granicznej na punkcie kontrolnym w Jagodzinie. Badania będą prowadzone w specjalnie wyznaczonych pomieszczeniach.

Jak zapewniają ukraińskie służby, system będzie w stanie analizować w ciągu kilku minut do 10 próbek krwi jednocześnie.

Jeśli ekspresowy test na COVID-19 okaże się pozytywny, służby skierują taką osobę do przymusowej obserwacji medycznej. Jeśli wynik będzie negatywny, podróżny zostanie poproszony o podpisanie dobrowolnej zgody na obserwację, w przeciwnym razie organy ścigania sporządzą raport o naruszeniu zasad kwarantanny.

Wszyscy obywatele Ukrainy, którzy wjechali na terytorium państwa, będą mogli wrócić za granicę dopiero po 14 dniach obowiązkowej izolacji.

– Mam nadzieję, że ludzie zrozumieją powagę sytuacji – powiedział Jurij Pogulko z Wołyńskiej Regionalnej Komisji ds. Bezpieczeństwa i Sytuacji Kryzysowych.

Zdaniem ukraińskich mediów, tak radykalne decyzje wymusiła sytuacja epidemiologiczna na Ukrainie i brak skuteczności pomiarów temperatury ciała w wykrywaniu wirusa. Okazało się, że powracający do domów Ukraińcy obniżali temperaturę za pomocą tabletek m.in. przeciwbólowych.

Jak podał portal forsal.pl, na Ukrainie potwierdzono dotychczas około 5,5 tys. przypadków zakażenia koronawirusem. Łącznie zmarło 141 osób.

(WZ)

Łatwiej stracisz prawo jazdy

NA DRODZE Za przekroczenie dozwolonej prędkości o ponad 50 km/h stracimy prawo jazdy nawet poza terenem zabudowanym. Piesi będą mieli pierwszeństwo jeszcze przed wejściem na pasy. Takie zasady mają obowiązywać od lipca

Dziś kierowca, który w terenie zabudowanym przekroczy dozwoloną prędkość o co najmniej 50 km/h, traci prawo jazdy na trzy miesiące. Nowy przepis dotyczy również jazdy poza terenem zabudowanym. Przekraczając tam dopuszczalną prędkość o ponad 50 km/h również stracimy prawo jazdy. Do tego należy doliczyć 500 zł mandatu i 10 punktów karnych. To jednak perspektywa odebrania uprawnień ma być głównym straszakiem na piratów drogowych.

Ekspertsi ruchu drogowego przyznają jednak, że takie zaostreżenie kar ma sens.

– Jestem zdecydowany za – mówi Grzegorz Gorczyca, szef Automobilklubu Chełmskiego. – W mieście prawie nikt nie jeździ 50 km/h. Poza miastem przestrzeganie ograniczeń wygląda podobnie. Przekroczenie dopuszczalnej prędkości o ponad 50 km/h to już jest przegięcie. Taka jazda jest groźna nawet z dala od za-

budowań. Trzeba tu brać pod uwagę umiejętności polskich kierowców, które są raczej mizerne. Lepiej więc to ustawać ograniczyć.

Bardzo ważna zmiana dotyczy pierwszeństwa pieszych. Teraz kierowca zbliżając się do przejścia dla pieszych musi zachować szczególną ostrożność. Powinien zwolnić tak, by w porę zareagować na nagłą sytuację. Według propozycji Ministerstwa Infrastruktury kierowcy będą zobowiązani do obserwowania przejść oraz ich otoczenia. Będą też musieli ustąpić pierwszeństwa pieszym wchodzącym na pasy.

Z kolei piesi wchodząc na przejście mają zachować „szczególną ostrożność”. Będą więc musieli obserwować drogę jeszcze przed wejściem na przejście.

Prezes Gorczyca jest jednak sceptycznie nastawiony do tej zmiany. Jego zdaniem wielu pieszych, wiedząc o bezwzględnej pierwszeństwie, bez zachowania należytej

ostrożności będzie wchodzić na pasy. Może to spowodować groźne sytuacje.

Szef Automobilklubu Chełmskiego zwraca również uwagę na ekologiczny aspekt zmian.

– Pieszy może sobie poczekać te 5 czy 10 sekund na przejazd jednego samochodu. Z kolei kierowca zmuszony do ustąpienia pierwszeństwa będzie musiałby ponownie ruszyć i rozpedzić samochód. To zwiększa zużycie paliwa i emisję spalin – wyjaśnia Grzegorz Gorczyca.

Dodaje również, że w miastach nagle zatrzymywanie się przed pieszymi wchodzącymi na pasy może doprowadzić do licznych kolizji.

– Trzeba apelować o kulturę – ocenia Grzegorz Gorczyca.

Ostatnia propozycja zmian w przepisach dotyczy ujednolicenia limitu prędkości w terenie zabudowanym. Niezależnie od pory dnia będzie to 50 km/h. Obecnie w godzinach od 23:00 do 5:00 limit wynosi 60 km/h. **JACEK SZYDŁOWSKI**

Wirus wciąż w natarciu

Do wczoraj w naszym regionie potwierdzono 307 przypadków zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2, jest też 103 ozdrowieńców, a 10 osób zmarło – poinformowały

służby wojewody lubelskiego.

W ciągu 24 godzin hospitalizowano 7 osób, 5783 osób odbywało kwarantannę, a 1489 było objętych nadzorem służb sanitarnych.

Trzy laboratoria działające na terenie województwa lubelskiego: WSSE w Lublinie, WIHE w Puławach i RCKIK w Lublinie w ciągu doby przebadaly testami diagnostycznymi 364 osoby.

(RED)

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biuro Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423,
e-mail: agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 81 46 26 837, 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

WAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Wojewoda prosi, lekarz musi

SŁUŻBA 11 lekarzy zostało skierowanych do pracy w szpitalu w Biłgoraju i Szpitalu Neuropsychiatrycznym w Lublinie. Jedna lekarka odmówiła i odwołała się do ministra zdrowia

Katarzyna Prus
Agnieszka Antoń-Jucha

Wojewoda lubelski w związku ze zwalczaniem epidemii koronawirusa skierował sześciu lekarzy do pracy w szpitalu w Biłgoraju i pięciu kolejnych do Szpitala Neuropsychiatrycznego w Lublinie. To pierwsze takie decyzje w naszym województwie.

– Nie było to jednak przymusowe przekierowanie. Lekarze, którzy pracowali w dwóch miejscach, sami wybrali jedno z nich, w którym chcą tymczasowo pracować – tłumaczy Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Wyjątkiem jest jedna lekarka, która odwołała się od decyzji wojewody do ministra zdrowia.

– Tę kandydaturę przedstawił dyrektor szpitala w Suchowoli. Byłem przekonany, że wszystko jest uzgodnione. Od lekarki nie otrzymaliśmy żadnych uwag – tłumaczy wojewoda. – Dowiedzieliśmy się o tym dopiero z odwołania do ministra zdrowia.

Lekarka jednocześnie poszła na zwolnienie lekarskie.

Lekarka miała pracować w Szpitalu Neuropsychiatrycznym w Lublinie, w którym został niedawno utworzony oddział zakaźny. – Nie ma tutaj mowy o jakiegokolwiek dobrowolności, a o przymusowości. O wydaniu decyzji przez wojewodę została poinformowana telefo-



nicznie przez pracownika Urzędu Wojewódzkiego – zaznacza Marta Flis, która kieruje Oddziałem I Kobiectw wojewódzkiego szpitala w Suchowoli. – Nikt niczego ze mną nie uzgadniał, a uwagi zgłosiłam od razu.

Jak relacjonuje lekarka, 9 kwietnia zawarła umowę ze Szpitalem Neuropsychiatrycznym na 3 miesiące i następnego dnia pojawiła się w pracy. – We wtorek rano po dźwignięciu cięż-

kiego przedmiotu poczułam nagle ostry ból pleców, z którym zgłosiłam się do Poradni Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej – zaznacza lekarka. – Zgłosiłam to niezwłocznie do działu kadr i kierownikowi oddziału, na którym zostałam zatrudniona. Informacja, że złożyłam odwołanie i jednocześnie poszłam na zwolnienie jest więc nieprawdziwa i dodatkowo sugeruje, że działałam nieetycznie.

Wojewodowie mają uprawnienia, by kierować lekarzy do pracy w szpitalach zakaźnych

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

Na razie decyzje wojewody dotyczą tylko lekarzy. Ale już we wtorek starosta kraśnicki Andrzej Rolla zwrócił się z wnioskiem do Sprawki o oddelegowanie siedmiu pielęgniarek ze szpitala w Kra-

śniku (gdzie jest mniej niż zwykle pacjentów) do pracy w trzech domach pomocy społecznej. – Do piątku nie otrzymałem oficjalnej odpowiedzi z urzędu wojewódzkiego. Dlatego w poniedziałek będą o to dopytywał – zapowiada Andrzej Rolla.

Jak przyznaje, dodatkowa pomoc przydałaby się we wszystkich trzech DPS-ach, zarówno w Gościeradowie, jak i w Kraśniku, a zwłaszcza w Popkowiecach. W tym

ostatnim jest ok. 190 pensjonariuszy. – Panie, które tam pracują, skarżą się, że są przemęczone. Gdyby znalazła się taka osoba, to umowę podpisujemy praktycznie od ręki – podkreśla starosta kraśnicki.

– Nie widzę na razie takiej potrzeby, żeby kierować tam osoby z personelu pielęgniarskiego, dlatego też takiej decyzji nie wydałem – mówi Dziennikowi wojewoda.

ZUS zasypywany wnioskami w ramach tarczy

Do 15 kwietnia do lubelskiego ZUS wpłynęło ponad 31 tysięcy wniosków o różne formy zwolnień i ulg. O podobną pomoc mogą też występować rolnicy do KRUS

W ramach tarczy antykryzysowej przedsiębiorcy mogą skorzystać z kilku rodzajów wsparcia w ZUS. Są to zwolnienia ze składek za marzec, kwiecień i maj, odroczenie zapłaty składek lub rozłożenie ich na raty. Jest też świadczenia postojowe dla osób, które w związku z epidemią mają przestój w wykonywaniu umowy lub działalności lub ich przychody znacznie spadły.

Nowa wersja tarczy przyznaje firmom

zatrudniającym od 10 do 49 osób prawo do trzymiesięcznego zwolnienia ze składek ZUS w wysokości 50 proc.

Jak informuje Małgorzata Korba, rzecznik lubelskiego ZUS, do 15 kwietnia do placówek ZUS w naszym regionie wpłynęło 23 tys. wniosków o zwolnienie ze składek.

– Złożyłam wniosek o zwolnienie i mam nadzieję, że będzie szybko rozpatrzony. To bardzo ułatwi mi powrót do normalnego funkcjonowania

zakładu – mówi pani Anna, właścicielka salonu kosmetycznego z Łukowa.

Zmieniły się również zasady dotyczące postojowego. Do tej pory świadczenie było jednorazowe. Obecnie można je otrzymać ponownie (nawet do 3 razy), jeżeli sytuacja materialna wykazana w poprzednim wniosku się nie poprawiła. Do tej pory do lubelskiego ZUS wpłynęło prawie 7,8 tys. tego rodzaju wniosków.

Nie zmieniły się zasady odroczenia terminu płatności składek lub rozłożenia ich na raty. Do tego rodzaju

ulgi mieszkańcy Lubelskiego złożyli 874 wnioski.

Pierwsze wypłaty świadczeń postojowych są już na kontach uprawnionych osób. – 15 kwietnia w województwie lubelskim świadczenia postojowe otrzymało prawie 3,2 tys. osób – ich łączna kwota to ponad 6,4 mln zł. Następne wypłaty zaplanowaliśmy na 20 kwietnia i kolejne dni – informuje Korba.

Pierwsze informacje o zwolnieniach ze składek pojawiają się na kontach przedsiębiorców na Platformie Usług Elektronicznych ZUS

pod koniec kwietnia. Jeśli nie ma się konta na platformie, to informacja przyjdzie pocztą.

Zwolnienia również w KRUS

Tarcza antykryzysowa obejmuje również rolników i składki odprowadzane do KRUS. Jak poinformowała nas Patrycja Józefowicz z KRUS Lublin, rolnicy mogą być zwolnieni z opłacania składek na ubezpieczenie emerytalno-rentowe za drugi kwartał 2020 roku. O 3 miesiące zostaje również przedłużona wypłata rent rolniczych, rent rodzinnych uzależnionych od

ustalenia całkowitej niezdolności do pracy, dodatków pielęgnacyjnych oraz świadczeń uzupełniających dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji, jeżeli w okresie epidemii upłynął termin ważności orzeczeń lekarskich, na podstawie których przyznano te świadczenia. Z tytułu opieki nad dzieckiem do 8 lat, rolnikom przysługuje również zasiłek przez okres zamknięcia żłobka, przedszkola, szkoły lub innej placówki opiekuńczej nie dłużej niż do 26 kwietnia.

PATRYK PYTLAK

Fiskus nas rozlicza

Prawie 600 tysięcy zeznań wpłynęło do urzędów skarbowych woj. lubelskiego, a podatnikom zwrócono prawie 350 mln złotych nadpłaconego podatku.

Kwiecień to dla skarbowki gorący okres związany z obsługą zeznań. Złożono ich prawie 600 tysięcy, z czego prawie 514 tysięcy to zezna-

nia elektroniczne, a prawie 80 tysięcy w wersji papierowej. Poprzez usługę Twój e-PIT złożono ponad 150 tysięcy zeznań.

Zauważalny jest wzmożony napływ wniosków o ulgi w spłacie podatków. W lutym takich wniosków wpłynęło 128, ale już w okresie od 13 marca do 3 kwietnia – 437.

(DW)

280 mln zł na drogi w Lubelskiem

206 dróg gminnych i powiatowych zostanie wyremontowanych w ramach Funduszu Dróg Samorządowych.

Dofinansowanie uzyskały 44 drogi powiatowe i 162 gminne. Pozwoli to na

budowę i remont 442 kilometrów dróg w całym województwie.

Wśród najdroższych remontów jest przebudowa drogi powiatowej łączącej Radzyń Podlaski z Zbultowem i Wohyniem (koszt 7,1 mln) oraz ul. Kolejowej i Obłońskiej w Chełmie (7,7 mln).

Ponad 17,5 mln otrzymał powiat łukowski. Wśród inwestycji jest jedna z najdroższych (7,4 mln zł). To przebudowa i remont drogi powiatowej na odcinku Popławy – Celiny. Pieniądze znalazły się także na odcinek drogi krajowej nr 63 w miejscowości Gręzówka oraz fragment drogi Ławki – Łuków.

– Te remonty na pewno poprawią warunki życia mieszkańców – komentuje dofinansowanie starosta łukowski Dariusz Szustek.

PATRYK PYTLAK

● **PEŁNA LISTA DRÓG Z DOFINANSOWANIEM NA WWW.DZIENNIK-WSCHODNI.PL**



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

Parki odkazone, miasto zdezynfekowane

WOKÓŁ EPIDEMII Dwa dni trwała w Lublinie akcja dezynfekcji ulic i parków. Zabiegami objętych zostało ponad 50 najbardziej uczęszczanych ulic

oraz 30 parków i skwerów, z których od dziś można już korzystać nie narażając się na mandat za samo przebywanie na takim terenie.

Dezynfekowane były elementy, z którymi przechodnie mogą mieć styczność. Chodzi o wszelkiego typu barierki na wiadukach i kładkach, poręcze przy

schodach, odkazane były także przejścia podziemne, ławki, a nawet kosze na śmieci. W rejonie Bramy Krakowskiej oraz szpitala przy Staszica

dezynfekowane były nawet chodniki. Ekipy odkazające pojawiły się m.in. w Ogrodzie Saskim, wawozie na Kalinowszczyźnie,

kładce dla pieszych nad al. Solidarności w rejonie ul. Kosmowskiej, czy też kładce nad ul. Armii Krajowej w rejonie ul. Kawalerskiej. (DRS)

Jak pójść na rękę najemcom mieszkań

POMYSŁY NA POMOC O 90-procentową obniżkę czynszów za mieszkania komunalne apelują do prezydenta miasta działacze Lubelskiej Akcji Lokatorskiej. Chcą, by zniżka przysługiwała wszystkim najemcom mającym w czasie epidemii problem z płatnościami. To najdalej idący, choć nie pierwszy pomysł na wsparcie lokatorów

Dominik Smaga

Pierwszą propozycją było przesuwanie terminów płatności czynszu na wniosek lokatorów, którzy z powodu epidemii popadli w kłopoty finansowe.

– Powinnością władz naszego miasta jest wyjście naprzeciw potrzebom tych osób – przekonuje autor tego pomysłu, wiceprzewodniczący Rady Miasta, Marcin Nowak. Proponuje, aby miasto przesunęło terminy płatności czynszu nawet o pół roku i umożliwiło później spłatę takich zaległości w ratach. – Niniejszy program powinien zostać skierowany do osób, które nie zalegają z czynszem i posiadają tytuł prawny do lokalu komunalnego.

20 proc.

najemców mieszkań komunalnych nie płaci czynszu

O wiele dalej idący pomysł zgłosili prezydentowi aktywiści Lubelskiej Akcji Lokatorskiej.

Ich zdaniem miasto powinno obniżyć o 90 proc. czynsze tym najemcom, którzy z powodu trwającej epidemii mają problemy z pieniędzmi. Obniżka obowiązywałaby przez określony czas, nie dłuższy niż sześć miesięcy i nie byłaby przyznawana „z automatu”, tylko na wniosek zainteresowanego lokatora. Jedynym kryterium

55 proc.

tych, którzy płacą czynsz, robi to bez opóźnień

przyznania takiej pomocy miałyby być obecna sytuacja finansowa.

– Apelujemy, aby wsparciem objąć wszystkie potrzebujące osoby, bez względu na dotychczasowy stan zaległości czynszowych – piszą do prezydenta działacze Lubelskiej Akcji Lokatorskiej, którzy chcą, by 90-procentowa obniżka dotyczyła także dłużników.

– Różnicowanie ludzi na zasługujących i niezasługujących na pomoc wydaje się dzisiaj wyjątkowo okrutne

45 proc.

płacących ma mniejsze lub większe zaległości

– przekonuje Michał Wolny, aktywista LAL. – Nie możemy pozwolić, żeby osoby, które popadają w spiralę zadłużenia, zadłużały się jeszcze bardziej. Nie wolno nam uczynić z ochrony przed długiem mieszkaniowym przywileju dla nielicznych.

– Razem z Zarządem Nieruchomości Komunalnych przeanalizujemy to pismo – deklaruje Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina, ale nie przesądza jeszcze, jaka będzie odpowiedź Ratusza.

200 mln zł

to dług najemców mieszkań komunalnych, z czego połowa to odsetki

ZNK przyznaje, że już teraz dzwonią do niego lokatorzy, którzy chcieliby skorzystać z 90-proc. obniżki czynszu. Tymczasem o taką zniżkę mogą się jak dotąd ubiegać tylko przedsiębiorcy, którzy wynajmują od ZNK lokal użytkowy i mają problemy przez epidemię. Dla lokatorów takiego rabatu nie ma i nie zanoszą się też na całkowite zwalnianie ich z czynszu.

– Nie mamy możliwości zwolnienia kogokolwiek z opłat czynszowych, natomiast dopuszczamy możli-

wość powstania zaległości – zastrzega Łukasz Bilik, rzecznik Zarządu Nieruchomości Komunalnych. – Jeżeli lokator poinformuje nas o trudnej sytuacji związanej z utratą dochodów, jesteśmy w stanie zaprzestać działań windykacyjnych i egzekucyjnych, a później zawrzeć ugodę.

– Takie działania prowadzone są na indywidualny wniosek mieszkańca. W ramach programu można spłacać zaległości w dogodnych i dowolnych ratach, a zawarcie ugody powoduje również zawieszenie naliczania odsetek, co daje dodatkową ulgę – zapewnia rzeczniczka prezydenta i przekonuje, że w ten sposób można się dogadywać z ZNK już od lat. – Takie indywidualne podejście będzie kontynuowane.

**Pani
Edycie Szewczyk**

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składają
Dyrekcja i Pracownicy
Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad
Oddziału w Lublinie



n082

Pobrali osocze od pierwszego dawcy

WALKA Z PANDEMIA Pierwszy dawca z grupy ozdrowieńców oddał w sobotę osocze w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie. Osocze osób, które pokonały koronawirusa ma pomóc w leczeniu zakażonych pacjentów. W całym naszym województwie jest już ich 103

Pobraliśmy 600 ml osocza od pierwszej osoby, młodej kobiety. Wszystko odbyło się bez problemu – mówi Waldemar Klimasiński, zastępca dyrektora ds. medycznych Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie. – Dawczyni zadeklarowała już, że w ciągu tygodnia chce oddać kolejną porcję.

Zanim osocze trafi do szpitali, które leczą pacjentów z Covid-19, musi być jeszcze zbadane.

– Potrzebujemy na to kilku dni. Musimy m.in. sprawdzić czy ilość przeciwciał jest wystarczająca do tego, żeby osoczoterapia była skuteczna – tłumaczy Klimasiński i dodaje, że w tym tygodniu na pobranie osocza zostało wstępnie zakwalifikowanych dwóch kolejnych ozdrowieńców.

Po co pobiera się osocze? – Ozdrowieńcy mają wytworzone przeciwciała, które zwalczają szkodliwe patogeny. Terapia polegająca na przetoczeniu takiego osocza

osobie chorej na Covid-19 pomoże w jej wyleczeniu – tłumaczy Klimasiński i podkreśla: Osoczoterapia przynosi widoczne efekty. Na podstawie wyników badań w innych krajach potwierdzono poprawę stanu zdrowia pacjentów zakażonych koronawirusem.

Dodaje, że do RCKiK-u mogą zgłaszać się osoby, u których minęło co najmniej 14 dni od ustąpienia objawów.

– Dotyczy to także osób po zakażeniu bez objawów cho-

robowych. Muszą mieć dwukrotnie ujemny wynik badania genetycznego w kierunku SARS-CoV-2. Przed pobraniem osocza będą u nas ponownie weryfikowani pod kątem obecności koronawirusa – zaznacza Klimasiński.

Pobranie trwa ok. 40 minut. Od jednego dawcy można pobrać ok. 600 ml osocza. Nie musi być ono wykorzystane od razu, można je zamrozić do temperatury - 25 stopni, lub niższych i przechowywać nawet do 2 lat.

KATARZYNA PRUS

Dla gości hotelowych wielu ras

UCZENIE Dobiega końca projektowanie ośrodka jeździeckiego na Felinie, którego budowę planuje Uniwersytet Przyrodniczy. Będzie tu kryta ujeżdżalnia, hipodrom, a nawet hotel dla zwierząt, ale wcześniej... duża wycinka drzew. Uczelnia stara się już w Urzędzie Miasta o pozwolenie na usunięcie niemal 230 drzew

Dominik Smaga
Agnieszka Mazus

Ośrodek jeździectwa i hipoterapii ma powstać przy ul. Doświadczalnej 50. – Jest to jedna z najważniejszych inwestycji uczelni – podkreśla Iwona Pachcińska, rzeczniczka Uniwersytetu Przyrodniczego. Nowa – W skład obiektów wejdą m.in. kryta ujeżdżalnia i hipodrom, zwierzętarnia dla psów, alpak i osłów, nowoczesne centrum fizjoterapii dla koni oraz część hotelowa dla 40 zwierząt. Istotnym atutem ośrodka hipicznego będzie kryta ujeżdżalnia o powierzchni powyżej 2 tys. m², co umożliwi organizację zawodów międzynarodowych.

Projektowaniem nowego ośrodka zajmuje się krakowska pracownia Kontrapunkt V-Projekt, która w styczniu wygrała przetarg ogłoszony przez uczelnię. – Wszystkie prace związane z projektowaniem i dopełnieniem dokumentacji powinny się zakończyć w lipcu – informuje Pachcińska i dodaje, że prace są już mocno zaawansowane. Krakowscy architekci mają nie tylko sporządzić całą dokumentację projektową, ale też uzyskać pozwolenie na budowę. Uniwersytet zapłaci im za to 363 tys. zł.

– Zakładamy, że prace budowlane zaczną się we wrześniu 2020 r. i planujemy, że przed rozpoczęciem kolejnego roku akademickiego,



Ośrodek ma powstać na porośniętym drzewami terenie przy ul. Doświadczalnej

czyli w październiku 2021 r. obiekt będzie już gotowy. Szacowany koszt to około 16 mln zł brutto – mówi nam rzeczniczka uczelni. Ośrodek ma być otwarty na wszystkich miłośników zwierząt i dostępny dla prywatnych hodowców i jeźdźców. Przede wszystkim ma jednak służyć studentom kierunku hipologia i jeździectwo, który jest prowadzony przez UP jako jedyną uczelnię w kraju. – Kierunek cieszy się powodzeniem,

w ostatniej rekrutacji było 4,5 osoby na miejsce – podkreśla Pachcińska. Zajęcia będą tu mieli również studenci kierunku pielęgnacji i animaloterapii.

Przygotowywany projekt nowych obiektów przewiduje usunięcie przy Doświadczalnej 228 drzew. Taka liczba widnieje we wniosku o pozwolenie na wycinkę, który został złożony w Urzędzie Miasta przez Uniwersytet Przyrodniczy. – Podana we wniosku przyczyna

usunięcia drzew przy ul. Doświadczalnej 50, 50b, 50e jest budowa Stacji Badawczej i Ośrodka Dydaktyczno-Szkoleniowego Jeździectwa i Hipoterapii – potwierdza Monika Głazik z biura prasowego Ratusza.

– Do usunięcia są w większości drzewa samosiejki i krzaki. Te rośliny kolidują z inwestycją – tłumaczy rzeczniczka uniwersytetu. – Ośrodek ma powierzchnię ponad 5 ha i musi być połączony z obecnie użytkowa-

nymi stajniami, wybiegami czy magazynami. Dzięki zabiegom projektowym udało się wkomponować część drzew w planowaną inwestycję. Rekompensatą za usunięty drzewostan będą nowe liczne nasadzenia uwzględnione w projekcie.

Urząd Miasta ma teraz sprawdzić, czy rzeczywiście wszystkie wskazane we wniosku drzewa muszą zostać wycięte. – Decyzja w tej sprawie nie została jeszcze wydana – zastrzega Głazik.

Pojutrze zamkną Janowską

UTRUDNIENIA W środę, czwartek i piątek zamknięta ma być jezdnia i chodnik pod mostem kolejowym na Bystrzycy w pobliżu ul. Janowskiej. O takich utrudnieniach poinformowała firma iKOM odpowiedzialna za tymczasową organizację ruchu w rejonie przebudowywanego mostu. Droga ma być zagorzona 22 kwietnia o godz. 8 rano. – Objazdy zostaną poprowadzone ul. Diamentową, Romera, Nałkowskich i Żeglarską – przekazuje mediom Mariusz Szymański z firmy iKOM. – Ten etap prac potrwa do 24 kwietnia do godz. 18, następnie zostanie przywrócona organizacja ruchu z zawężeniem połowy jezdni – dodaje Szymański. Od piątkowego wieczora obowiązywać ma tutaj ruch wahadłowy regulowany sygnalizacją świetlną. (**DRS**)

Pasażerom wygodniej

KOMUNIKACJA Do 26 kwietnia wydłużony został termin zawieszenia biletów okresowych komunikacji miejskiej. Dotyczy to wszystkich pasażerów, którzy złożyli już taki wniosek, wysyłanie kolejnego pisma nie jest konieczne. – Wniosek zostanie automatycznie przedłużony – podkreśla Justyna Góźdz z Zarządu Transportu Miejskiego.

Z możliwości zawieszenia biletu skorzystało kilkanaście tysięcy pasażerów, którzy ze względu na epidemię koronawirusa przestali korzystać z komunikacji miejskiej. Zaoszczędzone w ten sposób dni ważności biletu będą mogły wykorzystać w dowolnym terminie do końca bieżącego roku.

– W przypadku osób, które chcą „odwieść” bilet okresowy, prosimy o przesłanie stosownej informacji zawierającej numer karty i datę ponownego rozpoczęcia korzystania z biletu na adres ztm@ztm.lublin.eu – instruuje Góźdz. (**DRS**)

Znów chcemy być stolicą

RYWALIZACJA Lublin znalazł się w finale konkursu o tytuł Europejskiej Stolicy Młodzieży 2023 r. nadawany przez Europejskie Forum Młodzieży.

– Tytuł ten jest przyznawany od 2009 r. miastom, które wykazują najbardziej innowacyjne podejście w zakresie współpracy i włączania młodzieży – informuje Urząd Miasta, który do 24 maja ma przygotować ostateczną aplikację konkursową z dokładnym planem wydarzeń.

O tym, jak powinien wyglądać lubelski pomysł na stolicę będzie można porozmawiać z urzędnikami i innymi zainteresowanymi podczas dwóch spotkań zaplanowanych na środę, oczywiście w internecie. Na godz. 10 zaproszone są lubelskie organizacje pozarządowe, na godz. 14 młodzież z Lublina. „Wejście” na spotkania będzie możliwe poprzez odnośniki na stronie lublin.eu/konsultacje. W finale konkursu oprócz Lublina znalazł się także rosyjski Kazań i rumuńskie Baia Mare. Zwycięzca tej rywalizacji ma być ogłoszony 18 listopada w przyszłorocznej Europejskiej Stolicy Młodzieży, czyli Kłajpedzie. Tegoroczną jest francuskie Amiens. (**DRS**)



f/MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

**Twój 1%
to dla nas ważne**

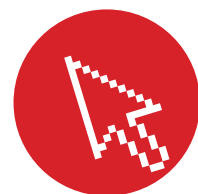
jest nam niezbędny do dalszego prowadzenia Ośrodka Terapeutycznego dla Dzieci Niepełnosprawnych Umysłowo

Fundacja na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Tacy Sami”

KRS 0000086057



więcej informacji o nas na:
www.facebook.com/tacysami.lublin



www.dziennikwschodni.pl

Krakowskie ciemności na naszym Krakowskim?

OSZCZĘDNOŚCI Władze Lublina rozważają wyłączanie ulicznego oświetlenia w środku nocy, gdy w mieście niemal całkiem zamiera ruch. Na takie rozwiązanie zdecydował się już Kraków, który dostrzegł w tym sposób na oszczędności. Nasi samorządowcy podchodzą do pomysłu z rezerwą, wskazując na możliwe zagrożenia

Dominik Smaqa

Latarnie gasną o północy i zapalają się ponownie o czwartej rano – takie „efekty specjalne” już od wtorku można obserwować w Krakowie, ale nad podobnym rozwiązaniem myślą kolejne miasta. Lokalne władze tną wydatki, bo szukają się na kryzys wywołany epidemią. Kryzys wydaje się być nieuchronny, bo epidemia zamroziła wiele dziedzin gospodarki, a gdy firmom topnieją dochody, to miastom topnieją wpływy z podatków.

W tej sytuacji samorządy szukają oszczędności, nawet w nocy i po ciemku. – Wyłączenie latarni przyniesie miastu oszczędności w wysokości ok. 20 tys. zł na dzień – oszacował Zarząd Dróg Miasta Krakowa.

Ile w ten sposób mógłby oszczędzić Lublin? Według



Nasz Czytelnik oszacował, że co noc miasto może oszczędzić na gaszeniu latarni 10 tysięcy złotych

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

jednego z Czytelników, który napisał do nas w tej sprawie, w kasie miasta mogłoby zostać co noc nawet 10 tys. zł. Ratusz na razie nie ma żadnych szacunków w tej sprawie.

– Wskazanie ewentualnych oszczędności wymaga pogłębionych analiz. Na łączny koszt składają się m.in. przewidywane zużycie i moc, które są różne w zależności od konkretnych lokalizacji, warunków pogodowych czy długości dnia – tłumaczy Joanna Strzewska z biura prasowego Ratusza.

Czy w Lublinie latarnie będą gasły na kilka godzin? Władze miasta jeszcze tego nie zapowiadają, ale nie przekreślają pomysłu. – Przed podjęciem jakichkolwiek decyzji chcemy poznać opinie policji i straży pożarnej, straży miejskiej oraz Wydziału Bezpieczeństwa

Mieszkańców i Zarządzania Kryzysowego.

Urząd Miasta podchodzi jednak do pomysłu z dużą rezerwą. – Wyłączenie światła może zmniejszyć bezpieczeństwo na drogach – podkreśla biuro prasowe Ratusza i przypomina to, co działo się po niedawnym wyłączeniu sygnalizacji świetlnej na niektórych skrzyżowaniach. – Kierowcy jeździli „na pamięć”, nie zważając na znaki – tłumaczy urzędnicy. Efektem były wypadki drogowe m.in. na skrzyżowaniu ul. Choiny z ul. Zelwerowicza i Wojtasa, gdzie niektórzy kierowcy jadący ul. Choiny byli przekonani, że to oni mają pierwszeństwo. W krótkim odstępie czasu wydarzyły się tu dwie kraksy, jedna osoba straciła życie i ostatecznie zapadła decyzja o ponownym włączeniu sygnalizacji świetlnej.

Więcej pieniędzy dla szpitali

SŁUŻBA ZDROWIA Lubelski NFZ rozliczył już pierwsze faktury dotyczące tzw. świadczeń covidowych na kwotę blisko 6,4 mln zł. Pieniądze zostały już przekazane. Do tej pory największa kwota, w wysokości ponad 3,8 mln zł, trafiła do szpitala zakaźnego w Puławach

– Dzięki dodatkowym środkom z funduszu zapasowego NFZ, lubelski oddział zwiększył cenę punktu w ryczałcie podstawowego szpitalnego zabezpieczenia (sieci szpitali – red.) o 5 proc. – informuje Małgorzata Bartoszek, rzeczniczka lubelskiego NFZ.

– Przeszacowanie wartości ryczałtu, zostało naliczone wstecznie od stycznia 2020 roku. Oznacza to, że szpitale w naszym regionie dostaną dodatkowe pieniądze. Mowa o 84,9 mln zł.

Pod koniec marca lubelski szpitalom nowe wartości ryczałtów na 2020 rok. – Największe wzrosty umów sieciowych otrzymały trzy szpitale w tym: największy lubelski szpital SPSK4 w Lublinie – wzrost o kwotę ponad 9,86 mln zł – mówi Karol Tarkowski, dyrektor lubelskiego NFZ. Dodaje, że umowa

„szpitala papieskiego” w Zamościu wzrosła o 9,16 mln, a szpitala wojewódzkiego przy al. Kraśnickiej w Lublinie o 8,98 mln zł.

Szpital jednoimienny w Puławach, czyli placówka w całości zaangażowana w walkę z koronawirusem, oprócz ryczałtu i zapłaty za każde świadczenie związane z COVID-19 otrzyma dodatkowo środki za gotowość do udzielenia świadczeń (w przeliczeniu na łóżko i respirator). To pozwoli na pełne zabezpieczenie finansowe placówki w tym okresie.

(OPRAC. KP)

Maseczki dla lubelskich seniorów

ZABEZPIECZENIA Dziś rozpocznie się wydawanie seniorom wielorazowych maseczek do zasłaniania ust i nosa. Miasto przygotowało ich 1800, w pierwszej kolejności mają być przekazywane osobom zrzeszonym w Polskim Związku Emerytów i Rencistów, osobom korzystającym z klubów seniora, Centrów Dniennego Pobytu oraz Centrum

Usług Socjalnych, a także słuchaczom i członkom Towarzystwa Wolnej Wszechnicy Polskiej. Maseczki zostały uszyte przez pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie oraz współpracujące z nim krawcowe z Lublina i okolicznych instytucji, zakony, grupy i firmy. Wraz z MOPR szyją: siostry zakonne ze Zgromadzenia Sióstr Służek NMP Niepokalanej, Zakon

Sióstr Karmelitanek Bosych w Dysie, Zgromadzenie Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu, pracownicy Środowiskowego Domu Samopomocy „Roztocze”, Dom Młodzieży SOS w Lublinie, wolontariuszki akcji Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą, Superbabie oraz Spółdzielnia Niewidomych im. Modesta Sękowskiego. (DRS)

Zalecamy się do przyszłych gości

PROMOCJA Lublin dołączył do zainicjowanej w Gdańsku kampanii promocyjnej mającej zachęcić turystów do odwiedzania miast, gdy ustanie już epidemia. Kampania będzie prowadzona w internetowych mediach społecznościowych, a miasta mają nawzajem promować swoje atrakcje: Lublin

będzie pokazywać np. atrakcje Łodzi, a Poznań będzie pokazywać ciekawe miejsca Lublina. – Gdy już pokonamy epidemię, każdy z nas będzie chciał odpocząć od pozostawiania w domu – przekonuje prezydent Krzysztof Żuk cytowany w oficjalnym komunikacie Ratusza. Materiały

kampanijne można znaleźć w sieci wpisując #CityWillWait oraz #LublinWillWait. Ratusz ma też namawiać do wspierania polskiej turystyki poprzez kupowanie voucherów, czyli bonów na usługi, z których będzie można korzystać po ustaniu epidemii. (DRS)

Co robi Kowalski w pandemii? Zapasy na tydzień

NAUKA Blisko 90 proc. z nas przyznaje, że boi się o przyszłość swoją i swojej rodziny jeśli sytuacja zagrożeń zdrowotnych związanych z epidemią koronawirusem przedłuży się – wynika z badań przeprowadzonych na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej

Badania w 215 gospodarstwach domowych dotyczące nowej sytuacji zdrowotnej przeprowadziła prof. dr hab. Genowefa Sobczyk z Katedry Marketingu na Wydziale Ekonomicznym UMCS w Lublinie.

– Było to zdalne badanie internetowe dotyczące m.in. wpływu zaistniałej sytuacji epidemiologicznej na stan gospodarki, sferę społeczną i konsumpcję w Polsce – mówi prof. Sobczyk i dodaje, że najbardziej zaskoczyło ją, że większość z nas na wiado-

mość o epidemii wybrała się na zakupy.

Ok. 10 marca zapasy żywności i środków czystości zrobiło aż 60,47 proc. wszystkich ankietowanych. Wychodzili ze sklepów z pełnymi koszykami, by zakupy wystarczyły ich rodzinom na około tydzień. Była jednak też duża grupa, ok. 30 proc., której pandemia nie skłoniła do zakupów.

Rząd da radę

Blisko 70 proc. pytanym uznało, że nowa sytuacja zdrowotna będzie miała silny negatywny wpływ na

stan gospodarki, sferę społeczną i konsumpcję w Polsce. Jednocześnie jednak jesteśmy optymistami. Ponad 70 proc. z nas uważa, że rząd przy pomocy UE i mobilizacji społecznej poradzi sobie z epidemią. Nie liczymy jednak na to, że pandemia wy-



zwoli solidaryzm społeczny i złagodzi atmosferę sporu. Taki scenariusz zakłada jedynie 18,60 proc. z nas.

Blisko 60 proc. uważa natomiast, że pandemia spowoduje rozwój dziedzin, na które wzrosło zapotrzebowanie. Zwłaszcza te związane ze służbą zdrowia.

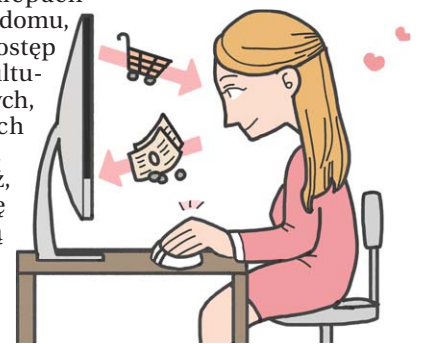
Zadowoleni online

– Badania pokazały, że Polacy akceptują wprowadzone metody walki z epidemią – dodaje prof. Genowefa Sobczyk i wylicza, że ponad 93 proc. ankietowanych popiera zdalną naukę i pracę;

72 proc. za przydatne uważa wprowadzenie rotacyjnego czasu pracy w małych zespołach; ponad 87 proc. chwali sobie możliwość zamawiania zakupów w sklepach z dostarczeniem do domu, a ponad 77 proc. dostęp online do usług (kultury, imprez sportowych, zajęć rozwijających różne umiejętności).

Nie ukrywamy też, że obawiamy się o przyszłość swoją i swojej rodziny jeśli sytuacja zagrożeń zdrowotnych przedłużyła się. Zde-

cydowanie „tak” na pytanie o to odpowiadało 50,23 proc. ankietowanych, a „raczej tak” – 36,28 proc. **ASK**



Sprzęt do zdalnej nauki

ŚWIDNIK 40 laptopów do zdalnej nauki uczniów i nauczycieli. Sprzęt komputerowy, który kupiło miasto za chwilę trafi do szkół, a dyrektorzy je rozdysponują. Do dyspozycji świdnickich uczniów jest też 12 tabletów z Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie

Możemy obecnie uznać, że 100 procent nauczycieli prowadzi zdalne nauczanie w różnej formie, w tym około 80 procent uczniów naszych szkół loguje się zdalnie i ma bezpośredni kontakt z nauczycielem, a ta liczba z tygodnia na tydzień wzrasta – zauważa Ewa Jankowska, sekretarz miasta Świdnika.

Od połowy marca, w związku z pandemią koronawirusa dzieci w Polsce uczą się zdalnie w domach. Nie we wszystkich rodzinach jest jednak wystarczająca liczba komputerów, umożliwiająca dzieciom i młodzieży naukę.

– Po sprawdzeniu przez dyrektorów istniejących potrzeb w pierwszej kolejności w ramach posiadanych zasobów udostępniliśmy wolne mobilne urządzenia ze szkół. Mając świadomość, że takie potrzeby istnieją nadal, złożyliśmy wniosek do Mi-

nisterstwa Cyfryzacji do programu „Zdalna szkoła” – mówi Ewa Jankowska. – Otrzymaliśmy już potwierdzenie, że nasz samorząd otrzyma 100 tysięcy złotych. Aby uczniowie mogli jak najszybciej korzystać z laptopów postanowiliśmy już kupić sprzęt z pieniędzy z rezerwy oświatowej. Dzięki temu w poniedziałek 40 laptopów trafi do szkół a później do poszczególnych rodzin i nauczycieli, ponieważ niektórzy z pedagogów sygnalizowali, że ich komputery, ze względu na wiek, nie są nadadające się do zdalnego nauczania.

Do dyspozycji uczniów z rodzin wielodzietnych jest też 14 tabletów. – Otrzymaliśmy je z Lubelskiego Urzędu Marszałkowskiego – wyjaśnia sekretarz miasta.

Zarówno tablety jak i laptopy zostaną wypożyczone poszczególnym osobom na podobnej zasadzie jak uczniowie korzystają z darmowych podręczników. (AA)

Wielkanocne śniadania studentów

UCZELNIE To była namiastka prawdziwych świąt mówili studenci zza wschodniej granicy mieszkający w akademikach UMCS. Wczoraj obchodzili Wielkanoc. Uczelnia zorganizowała dla nich świąteczne śniadanie



460 posiłków podarował UMCS studentom zza wschodniej granicy, którzy z powodu epidemii koronawirusa musieli zostać w Lublinie

FOT: PIOTR MICHAŁSKI

Chcieliśmy, żeby studenci grekokatolicy w tym dla nich trudnym czasie mieli poczucie, że ktoś o nich pamięta, że uczelnia o nich pamięta i chyba to się udało – mówi Ewelina Panas, pełnomocnik Rektora ds. Studenckich.

460 posiłków podarował UMCS studentom zza wschodniej granicy, którzy z powodu epidemii koronawirusa musieli zostać w Lublinie. Wczoraj przez trzy godziny dostarczali je członkowie Legii Akademickiej wyposażeni w odpowiednie środki dezynfekujące. Posił-

ki przygotowali pracownicy studenckie stołówki „Trójka”. W zestawach, jakie rozdano studentom znajdowały się tradycyjna pascha ukraińska, żurek oraz ryba z ziemniakami i surówką.

– W akademikach mamy dość dużą liczbę studentów z innych państw. Są to studenci m.in. z Indii czy Azerbejdżanu. Chcieliśmy, żeby wszyscy z tych zestawów skorzystali – wyjaśnia pełnomocnik Rektora ds. Studenckich.

– Bardzo się cieszę, że UMCS o nas nie zapomniał. To bardzo miły gest z ich strony – mówi Ania, studentka ekonomii.



Chrześcijanie obrządku wschodniego, czyli prawosławni i grekokatolicy, obchodzili w niedzielę święta Wielkanocne. W cerkwiach odbyła się Boska Liturgia św. Jana Chryzostoma, a po niej się poświęcenie pokarmów

– Tak naprawdę to prawie zapomniałem o tych świątach przez epidemię. Teraz chociaż na chwilę mogę mieć chociaż namiastkę prawdziwych świąt – dodaje Andrzej, student kreatywności społecznej.

– To były inne święta, nie było rodziny, klasycznego świecenia pokarmów czy dań. Ale udało jakoś przeżyć, dużym wyzwaniem było zrobienie klasycznej babeczki wielkanocnej takiej jak w domu – mówi Inna, studentka dziennikarstwa.

– Te święta po raz kolejny, spędziłam sama, daleko od rodziny, ale postanowiłam

w tym roku zachować tradycję mojej rodziny. Zaczęło się od tego, że przygotowałam dania, które nauczyła mnie mama, następnie naszykowałam wszystko na stół i zadzwoniłam przez Skype do rodziców i zaczęliśmy ucztę. Rozmawialiśmy, śmieliśmy się, przez chwilę poczułam się, jak w domu, tylko jak rozłączyliśmy się, poczułam tę samotność, że jestem całkiem sama, że strasznie tęsknię za rodziną, że brakuje mi tej głupiej świątecznej kłótni, że z powodu kwarantanny nie mogę do nich wyjechać nawet, jak bardzo chcę – opowiada Diana. **PATRYK PYTLAK**

P R O M O C J A

**Zostajesz w domu
– możesz wciąż wygodnie czytać**

dziennik
WSCHODNI

**zamów
prenumeratę**

Dziennika Wschodniego



**BEZPIECZNIEJ
TANIEJ
PEWNIJ**

Prenumeratę można zamawiać **do 19 dnia każdego miesiąca** w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym **urzędzie pocztowym lub u listonosza**. Szczegóły adresem e-mail **promocja@dziennikwschodni.pl**

**zamów
prenumeratę
e-wydania**

Dziennika Wschodniego



**SZYBCIEJ
TANIEJ
WYGODNIEJ**

www.dziennikwschodni.pl/e-wydanie

Nie przerywamy pracy. Zmieniliśmy tryb działania, część z nas pracuje zdalnie, ale redakcja Dziennika Wschodniego cały czas dostarcza Wam najnowszych informacji. Z powodu zagrożenia koronawirusem, w najbliższych dniach możecie mieć problem z zakupem wydania papierowego naszej gazety. Dlatego zapraszamy do korzystania z e-Wydania Dziennika Wschodniego lub wykupienia prenumeraty na pocztę. Najwięcej informacji znajdziecie także w Newsletterze Dziennika Wschodniego. Zachęcamy do subskrypcji.

Kontakt z nami: Informacje, zdjęcia, materiały wideo można przysyłać do nas drogą e-mailową: **alarm24@dziennikwschodni.pl** na Facebooku Dziennika Wschodniego lub telefonicznie 691-770-010 (także przez komunikator Whatsapp).



Warszawska ma pieniądze. Dojedzie do „dwójki”

BIAŁA PODLASKA To już pewne. Ostatni odcinek ulicy Warszawskiej aż do skrzyżowania z krajową „dwójką” doczeka się przebudowy. Miasto pozyskało na ten cel prawie 7 mln zł dofinansowania od wojewody lubelskiego. Obecnie trwają prace przy drugim etapie modernizacji tej wylotówki miasta. Ostatni fragment ma długość 1,4

Ulica Warszawska

FOT. EVELINA BURDA

km. Jego przebudowa w sumie pochłonie blisko 10 mln zł. Miasto dołoży do inwestycji prawie 3 mln zł. – Po przebudowie droga będzie posiadała dwa pasy ruchu po 3,5 m szerokości. Po prawej stronie, na całej jej długości, zostanie wykonana dwukierunkowa ścieżka pieszorowerowa. Po lewej stronie, wybudowany będzie chodnik – zaznacza Gabriela Kuc-Stefaniuk rzecznicz magistratu. Poza tym, wyremontowane zostaną przystanki autobusowe oraz przejścia dla pieszych.

Powstanie nowa kanalizacja deszczowa oraz oświetlenie. Przypomnijmy że w ramach drugiego etapu tej inwestycji, przy drodze wycięto 120 drzew kolidujących z jej przebudową. – Poprawi to widoczność, odwodnienie i przede wszystkim bezpieczeństwo kierowców – tłumaczyli urzędnicy. Na ten etap miasto otrzymało 8,3 mln zł dofinansowania z Funduszu Dróg Samorządowych. Ten odcinek ma być gotowy w sierpniu. **(EB)**

Miliony dla przedsiębiorców

BIAŁA PODLASKA To ratowanie miejsc pracy. Tak o pomocy przedsiębiorcom mówi Michał Litwiniuk prezydent Białej Podlaskiej. Dziś miejscy radni zajmą się uchwałami w tym zakresie

Ewelina Burda

Przygotowaliśmy projekty uchwał o zwolnieniu przedsiębiorców, których płynność finansowa uległa pogorszeniu, od podatku od nieruchomości oraz od opłaty prolongacyjnej na okres 3 miesięcy – precyzuje prezydent. To na jego wniosek w poniedziałek odbędzie sesja rady miasta. Radni mają obradować zdalnie.

Do Powiatowego Urzędu Pracy w Białej Podlaskiej jak

dotąd nie wpłynęły wnioski o planowanych zwolnieniach grupowych. Ale na podstawie wniosków zarejestrowanych w CEIDG wiadomo, że od 2 marca w mieście zawiesiło działalność blisko 100 przedsiębiorców.

– Umorzenie czynszu to byłaby największa ulga dla mnie – przyznaje Wojciech Romaniuk, właściciel piwiarni Warka w centrum miasta, wcześniej miejski radny. Wynajmuje lokale od Zakładu Gospodarki Lokalowej. – Od

14 marca mam zamknięte – dodaje.

O taką pomoc przedsiębiorcom apelowali też do prezydenta radni z klubu Zjednoczonej Prawicy.

– Pojawiły się nowe instrumenty, które wprowadziła specustawa. Podejmiemy te działania dla ochrony miejsc pracy i dalszego rozwoju miasta, pomimo tego, że są one kosztowne i będą wiązały się z wyrzeczeniami – nie ukrywa Litwiniuk. Zapowiada, że może się to

odbić na planowanych inwestycjach.

Na co będzie mógł liczyć lokalny biznes? – Po pierwsze zwolnienie z podatku od nieruchomości na okres do 3 miesięcy. Warunek to pogorszenie wskaźnika płynności finansowej – zaznacza prezydent. Wpływy do kasy miasta z tego tytułu to miesięcznie ponad 2 mln zł. – Oznacza to, że za maksymalnie za okres 3 miesięcy kwota może sięgnąć 7 mln zł. Jesteśmy budżetowo przygotowani do

takiego wyzwania – podkreśla prezydent.

Drugi projekt uchwały, którym zajmą się radni dotyczy zwolnienia z opłaty prolongacyjnej. Jednocześnie, władze miasta przypominają że najemcy lokali z zasobów spółki miejskiej ZGL mogą starać się o zwolnienie z czynszu w ramach obowiązujących przepisów o spółkach handlowych.

– Jeśli chodzi o samo założenie pomocy, to jesteśmy bardzo zadowoleni, że większość

propozycji to postulaty z naszego apelu – przyznaje radny Marek Dzyr (Zjednoczona Prawica). – Jedyną wątpliwość budzi kwota. Ciekawi jesteśmy jak została wyliczona i z których dokładnie obszarów zostanie przeniesiona. Dzisiaj najważniejsze jest aby pomoc wdrożyć najszybciej jak się da – zaznacza radny.

O szybkie formy wsparcia do prezydenta apelował też Związek Przedsiębiorców i Pracowników Podlasie z Białej Podlaskiej.

Radni: Niektórzy nie zapłacą podatków

ZAMOŚĆ Nie możesz prowadzić działalności gospodarczej? Bardzo odczułeś skutki pandemii? Radni przegłosowali uchwały, które mają ułatwić życie zamojskim przedsiębiorcom w trudnych czasach. Są jednak warunki

W porządku obrad sesji Rady Miasta Zamość, która pierwszy raz w historii została przeprowadzona w sposób zdalny, znalazły się projekty uchwał na których wejście w życie czekali lokalni przedsiębiorcy. Chodzi o ulgi podatkowe i niedochodzenie należności z tytułu rekompensaty za opóźnienia w transakcjach handlowych.

Przyjęto je niemal jednogłośnie.

Zwolnienie z podatku od nieruchomości będzie dotyczyło gruntów, budynków i budowli związanych z pro-

wadzeniem działalności gospodarczej przez przedsiębiorców, którzy 1 marca tego roku prowadzili działalność w branży: hotelarskiej, turystycznej, restauratorskiej, fryzjerskiej i kosmetycznej. Bo to oni, jak tłumaczyli urzędnicy w uzasadnieniu uchwały, w najkrótszym okresie i w największym stopniu ponoszą negatywne skutki epidemii.

Ale zwolnienie z podatku dotyczy tych przedstawicieli branży hotelarskiej, turystycznej, restauratorskiej, fryzjerskiej i kosmetycznej z Zamościa, którzy na koniec marca odnotowali pogorszenie płynności finan-

sowej z powodu pandemii i nie mieli zaległości w płaceniu podatku od nieruchomości na koniec stycznia tego roku.

Spełniające te wszystkie warunki osoby fizyczne nie zapłacą II raty podatku od nieruchomości a w przypadku osób prawnych chodzi o raty płatne w kwietniu, maju i czerwcu.

Choć w czasie dyskusji na sesji radni proponowali by rozszerzyć grono osób, których dotyczy zwolnienie z podatku od nieruchomości na przykład o przedsiębiorców związanych z transportem czy edukacją, wniosku

formalnego nie było i treść uchwały nie została zmieniona.

Zwłaszcza, że bez wydłużania listy branż, skutki finansowe dla budżetu miasta są szacowane na 500 tysięcy złotych.

Radni w czwartek godzili się też na przedłużenie do 30 września tego roku terminów płatności rat podatku od nieruchomości.

Ma to pomóc przedsiębiorcom, których dotyczy zakaz prowadzenia działalności związany ze skutkiem epidemii koronawirusa. Warunki są podobne jak przy zwolnieniu z podatku od nieruchomości

ści: odnotowanie na koniec marca pogorszenia płynności finansowej w związku z ponoszeniem negatywnych konsekwencji ekonomicznych z powodu pandemii oraz brak zaległości w płaceniu podatku od nieruchomości na koniec stycznia 2020.

Trzecia „podatkowa” uchwała jaką przegłosowali radni, dotyczyła zniesienia opłaty prolongacyjnej. Płacą ją wnioskujący o rozłożenie na raty czy przesunięcie terminu płatności podatków oraz zaległości podatkowych stanowiących dochód budżetu miasta. Nie będą jej ponosić przedsiębiorcy, którzy

skorzystają z ulg wprowadzonych poprzednimi uchwałami.

Na nadzwyczajnej sesji rani jednogłośnie przyjęli też uchwałę dotyczącą niedochodzenia należności miasta z tytułu rekompensaty, która miała przeciwdziałać nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych.

Jej projekt był już w porządku obrad 30 marca ale wówczas sesja nie doszła do skutku z powodu braku quorum. Wówczas frekwencja wyniosła 9 osób. W czwartek, w sposób zdalny, obradowało 21 radnych.

(AGDY)

Wszyscy przedsiębiorcy zapłacą później

BIŁGORAJ Procedury tak proste, jak tylko można. Krótkie oświadczenie i nie zalegasz z podatkiem od nieruchomości. Radni zadecydowali, że absolutnie wszyscy przedsiębiorcy, mogą raty podatku zapłacić później

Miasto postanowiło nie dzielić biłgorajskich przedsiębiorców według branż czy wielkości biznesów jakie prowadzą. Potraktowało wszystkich jednakowo i daje im szansę na zachowanie płynności finansowej. Na piątkowej sesji radni jednogłośnie podjęli uchwałę, która pozwoli na przedłużenie do 31 sierpnia terminu płatności rat podat-

ku od nieruchomości. Chodzi o te, które podatnicy powinni uiścić do 15 maja i 15 czerwca.

- Tyle nam pozwala ustawa. Choć oczywiście wszyscy oczekują umorzenia podatków. Na razie nie mówimy o umorzeniach czy zwolnieniach z obowiązku opłaty. Chcemy się do tego dobrze przygotować. Na razie - jak wynika z telefonów od przedsiębiorców - to co dla nich naj-

istotniejsze, czyli zachowanie płynności finansowej. Brak bieżących płatności w czasie kiedy nie mają przychodów. I po drugie maksymalne odformalizowanie tego co robimy – mówił na sesji Roman Żuk, skarbnik miasta.

W myśl przyjętej uchwały jedynym warunkiem do przedłużenia terminu płatności jest utrata czy pogorszenie płynności finansowej. Przedsiębiorca złoży jednozada-

niowe oświadczenie o subiektywnym przeświadczeniu, że płynność finansowa jego przedsiębiorstwa uległa pogorszeniu. Nic więcej. Urzędnicy nie będą badać sytuacji finansowej podatnika, sprawdzać jakie są jego zasoby.

Poza tym uchwała jest skierowana absolutnie do wszystkich przedsiębiorców.

Żeby faktycznie wszyscy mogli odczuć ulgę finansową - urzędnicy pomyśleli o tych,

którzy wynajmują nieruchomości i w czymś lokalu prowadzą firmę. Skarbnik miasta podał za przykład najemców wzdłuż ul. Kościuszki w Biłgoraju. Ich uchwała nie dotyczy.

- Ale znaleźliśmy wyjście z sytuacji. Nawet jeśli ktoś nie będzie objęty uchwałą, może złożyć wniosek o odroczenie terminu płatności. Innym sposobem uzyskamy ten sam efekt – referował radnym Roman Żuk.

W sytuacji odroczenia terminów płatności podatnik uiszcza opłatę prolongacyjną. Żeby przedsiębiorcy-najemcy nie musieli jej płacić, radni przegłosowali w piątek stosowną uchwałę.

Na stronie www.bilgoraj.pl jest „Pakiet Wsparcia dla Biłgorajskich Przedsiębiorców 2.0” gdzie można znaleźć wszystkie potrzebne informacje.

(AGDY)

Tajemnica, której nie ma na planach

KRAŚNIK Okryty w pobliżu kamienicy przy ul. Kościuszki 26 obiekt, pierwotnie mógł pełnić funkcję ustępu. Z takim przeznaczeniem prawdopodobnie został zbudowany. Ale niekoniecznie w taki sposób był użytkowany. Znaleźisko w sąsiedztwie remontowanej kamienicy, która przez lata służyła Gestapo a później UB nasuwa wiele pytań

W sąsiedztwie kamienicy przy ul. Kościuszki 26 w starym Kraśniku, gdzie trwa budowa, została odkryta piwnica.

– Po oczyszczeniu obiektu i zdjęciu sklepień okazało się, że są trzy ceglane komory, bez posadzek, tylko z naturalnym podłożem z lessu. Komory są dość głębokie, bo mają ponad 3 metry – opisuje dr Dominik Szulc, historyk PAN, Społeczny Opiekun Zabytków Miasta Kraśnik. – Pomiedzy dwoma jest wtórne przebicie w ścianie. Do każdej z tych komór jest wejście z góry, od powierzchni. Odkryty obiekt jest od zewnątrz częściowo tynkowany. I dodaje: W komorach znaleźliśmy kilkudziesięciocentymetrowy, gruby łańcuch a także drobne elementy kafli podłogowych i piecowych, które pochodzą prawdopodobnie z przełomu XIX i XX.

Komór nie ma na żadnych planach, dlatego trudno jednoznacznie powiedzieć do czego służyły. Co prawda są pewne podejrzenia, ale pytań jest wciąż wiele.

– Odkryty obiekt bez wątpienia jest związany z kamienicą przy ul. Kościuszki 26. Znajduje się on w bliskiej



odległości od tej kamienicy – zauważa dr Szulc.

Znaleźisko zlokalizowane jest między kamienicą, w której podczas II wojny światowej była siedziba Gestapo, po

wojnie działał Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, a nieistniejącym już budynkiem przedwojennej mleczarni.

– Pewne jest, że odkryty obiekt był dwufazowy.



FOT. DOMINIK SZULC

W pewnym momencie prawdopodobnie były w tym miejscu ustępy. Zastanawiające jest jednak jego tynkowanie od zewnątrz, bo przecież w ca-

łości jest umieszczony pod ziemią. Zazwyczaj tynkuje się ściany korytarzy czy piwnic. Z tych powodów nie wykluczamy też innego przeznaczenia tego obiektu. Być może od otynkowanej strony mieściła się jeszcze jakaś piwnica lub przebiegał korytarz – przypuszcza historyk PAN.

Te elementy, o ile rzeczywiście były, nie zachowały się, więc ich przeznaczenie również pozostaje zagadką. Nie do końca mamy też pewność, że odkryty obiekt rzeczywiście pełnił rolę ustępu. Nie ma bowiem żadnych śladów nieczystości. Nie utrzymuje się również fetor.

– Te doły ustępowe musiały więc być bardzo dobrze wyczyszczone. Dlaczego? Tego nie wiemy – przyznaje dr Szulc. Nie wiemy też czy mogły służyć do jakiś celów organom bezpieczeństwa III Rzeszy czy UB. Nie ma ich na żadnych planach, nawet tych przygotowanych dla Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Był to wewnętrzny dokument, więc urząd sam by chyba siebie nie okłamywał co ma na swojej posesji.

O innym niż sanitarne przeznaczeniu może świadczyć też bliskość studni.

– W czasach funkcjonowania UB studnia już w tym miejscu była, więc istnienie w tym samym czasie dołów ustępowych jest mało prawdopodobne. Mogłoby przecież dojść do skażenia wody – zwraca uwagę dr Szulc.

Kamienica na ul. Kościuszki 26 po modernizacji będzie przeznaczona na cele społeczne, kulturowe i gospodarcze. (AA)

KOŚCIUSZKI 26

Prace budowlane przebiegają zgodnie z harmonogramem i inwestycja powinna zakończyć się do końca września 2021 r. Oczywiście z wyłączeniem miejsc objętych nadzorem archeologicznym – mówi Daniel Niedziałek z Biura Burmistrza. – Konserwator zabytków podjął decyzję o wydłużeniu okresu, w trakcie którego musimy przeprowadzić badania związane z dokonanymi odkryciami. To wydłużenie terminu jest dla nas bardzo pomocne. Współpracujemy z archeologiem, który ma odpowiednie uprawnienia i duże doświadczenie zawodowe. Współpracujemy również z konserwatorem zabytków, IPN i społecznym opiekunem zabytków dr Dominikiem Szulcem, który troszczy się o historyczną spuściznę tego miejsca. Nam także na niej zależy, bo to jeden z kilku tak cennych zabytków architektonicznych w Kraśniku.

Czy maseczki trafią do wszystkich?

ALARM 24 Pan Andrzej z Białej Podlaskiej zastanawia się czy władze miasta wzorem innych samorządów dostarczą maseczki wszystkim mieszkańcom. Prezydent zapowiada, że tak się stanie. Poza tym, niektórzy miejscy radni swoje diety przeznaczają właśnie na zakup maseczek.

– W wielu polskich miastach mieszkańcy otrzymują maseczki. Tutaj czas jest ważny – uważa nasz czytelnik. – To niewiarygodne, że miasto nie dba o mieszkańców i przy

okazji o swój wizerunek. A do tego ma na miejscu firmę Bialcon, która mogłaby uszyć maseczki – zaznacza pan Andrzej. Jego zdaniem, brak jest też w mieście organizacji pozarządowej z prawdziwego zdarzenia, która w tych okolicznościach dbałaby o interesy mieszkańców.

Okazuje się jednak, że samorząd chce dostarczyć wszystkim mieszkańcom maseczki. – Do każdego trafi maseczka, być może uda się to dzięki akcji „Maseczki dla Polski”. Złożyliśmy takie za-

potrzebowanie. Jeśli nie taką drogą, to jesteśmy przygotowani na zakup maseczek – zaznacza prezydent Michał Litwiniuk. W piątek miasto rozpisało zapytanie ofertowe na zakup i dostawę maseczek.

Do tej pory, do wielu instytucji, grup społecznych czy pracodawców trafiło już ponad 3 tys. maseczek. Szyją je mieszkańcy. W dużej mierze odbywa się za pośrednictwem grupy na Facebooku „Mieszkańcy mieszkańców”, którą założyła Magdalena Zarembo.

Tysiąc maseczek przekazało też mieszkańcom oraz pracownikom służby zdrowia stowarzyszenie Biała Samorządowa. Jego lider i przewodniczący rady miasta Bogusław Broniewicz oraz Jan Jakubiec, członek stowarzyszenia i radny, przeznaczili swoje diety na zakup tych maseczek. Natomiast, radni z klubów Koalicji Obywatelskiej i Zjednoczonej Prawicy składają się wspólnie na zakup maseczek w białskiej firmie.

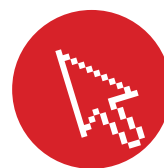
EWELINA BURDA

Urzednicy pracują dłużej

CHEŁM Od dziś Urząd Miasta będzie pracować w normalnym trybie - od poniedziałku do piątku, w godzinach od 7.30 do 15.30. Wyjątkiem będą wtorki, gdy godziny urzędowania rozpoczną się o 8.30 a zakończą o 16.30.

Alte bezpośredni kontakt z urzędnikami nie będzie nadal możliwy – bezpośrednia obsługa interesantów pozostaje zawieszona, a sprawy

będzie można załatwić telefonicznie. Podania, wnioski, formularze mieszkańcy nadal będą składać do skrzynki odbiorczych wystawionych w wejściach do urzędu. (WZ)



www.dziennikwschodni.pl

Z Partyzantów 3 na Partyzantów 10

ZAMOŚĆ Wydział Ewidencji Kierowców i Pojazdów UM przenosi się do nowej siedziby. Dziś i we wtorek nie dodzwonisz się do urzędników ani nie skontaktujesz e-mailowo. Korespondencję wrzucić do urny lub wysłać do Ratusza

Jak informują władze miasta, w związku z przeprowadzką Wydziału Ewidencji Kierowców i Pojazdów Urzędu Miasta Zamość, od godz. 12 20 kwietnia do godz. 16.30 21 kwietnia, kontakt telefoniczny i e-mailowy z wydziałem będzie niemożliwy.

Wydział w dalszym ciągu nie prowadzi obsługi bezpośredniej interesantów. Na razie interesanci się w ogóle nie zorientują, że od 22 kwietnia urzędnik odbierze telefon w innym budynku, niż to robił do tej pory.

Od środy petenci mogą się kontaktować z Wydziałem Ewidencji Kierowców i Po-



Dziś zaczyna się dwudniowa przeprowadzka Wydziału Ewidencji Kierowców i Pojazdów UM. Od środy wydział urzęduje przy tej samej ulicy Partyzantów, ale pod „10” a nie pod „3”



FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

jazdów UM dzwoniąc w godzinach 7.30-15.00: uprawnienia dla kierowców 84 638 21 52, 84 677 24 56, * rejestracja pojazdów: 84 638 21 46, 84 638 21 52, 84 677 24 59. Od środy mogą też elektronicznie, drogą mailową: e-mail: komunikacja@zamosc.pl.

Cały czas korespondencję do wydziału należy wrzucić do urny znajdującej się w Biurze Obsługi Interesanta w Urzędzie Miasta Zamość (Rynek Wielki 13), przesyłać pocztą na adres: WEKiP UM Zamość, 22-400 Zamość, Rynek Wielki 13, bądź za pośrednictwem elektronicznej Platformy Usług Administracji Publicznej – ePUAP. (OPRAC.)

Wójt Gminy Wysokie
INFORMUJE,
że na stronie <http://ugwy-sokie.bip.lubelskie.pl> oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Wysokie **podano do publicznej wiadomości** na okres 21 dni, od dnia 20.04.2020 r. **wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy przeznaczonych do sprzedaży.**

in983



www.dziennikwschodni.pl/oferta

bc1097

Gn.6824.29.2019.EJ

Kraśnik, dn. 14.04.2020 r.

DECYZJA

Na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 703) oraz art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 256 ze zm.), po rozpatrzeniu wniosku Wójta Gminy Trzydnik Duży z dnia 02.12.2019 r., znak: RG.6825.1.2019 w sprawie o uznanie za mienie gromadzkie nieruchomości położonych w gm. Trzydnik Duży

Starosta Kraśnicki

ORZĘKA:

że nieruchomości oznaczone numerami ewidencyjnymi: 8 o pow. 0,33 ha i 9 o pow. 0,45 ha **obręb geodezyjny 0015 Trzydnik Mały oraz 382 o pow. 0,0302 ha obręb geodezyjny 0014 Trzydnik Duży-Kolonia, położone w gm. Trzydnik Duży,**

stanowią mienie gromadzkie.

Uzasadnienie

W dniu 05.12.2019 r. do tutejszego urzędu złożony został wniosek Wójta Gminy Trzydnik Duży z dnia 02.12.2019 r., znak: RG.6825.1.2019 w sprawie o uznanie za mienie gromadzkie nieruchomości oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki nr 8 i 9 obręb Trzydnik Mały oraz 382 obręb Trzydnik Duży-Kolonia. Pełna treść uzasadnienia znajduje się na tablicy ogłoszeń i Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Trzydnik Duży oraz Starostwa Powiatowego w Kraśniku.

Pouczenie

Od niniejszej decyzji służy stronie odwołanie do Wojewody Lubelskiego, ul. Spokojna 4, 20-914 Lublin, za pośrednictwem Starosty Kraśnickiego w terminie 14 dni od daty doręczenia decyzji.

Otrzymują:

1. Wójt Gminy Trzydnik Duży - 2 egz.
2. Wydział Geodezji w/m.
3. a/a.

in985



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

*na dzień następny
można zamawiać do 15.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

ROK ZAŁOŻENIA 1958
PUK
www.puk.lublin.pl
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy
in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE
c24089

BIZNES I FINANSE

POŻYCZKA gotówkowa,
Lublin, Tel 81 534 90 70
RRSO 32,01 %

032220L01.A

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło ze
świadectwem weterynaryjnym
do uboju z konieczności . Tel.
511 075 866 ,662 396 670.

060320L01.A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane
wzmocnione , bramy
garażowe, kojce dla psów.
Transport, montaż gratis -
cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105,
81/440-51-08, 84/539-81-
91.

036020L01.A

MOTORYZACJA

**ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zełomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl
p2710

HONDA Accord Lifestyle,
przebieg 81.000 beznyna 2,0
czarny metalik grudzień 2011
cena 51.500 zł, tel.
662161202

062620L01.A

SPRZEDAM tanio mercedesy
815 i 15-18, stan dobry. Tel.
608-38-55-44.

041920L01.A

NAPRAWY

**TELEWIZORY, magnetowidy,
wieże, anteny stelitarnie,
instalacje antenowe,
darmowa telewizja cyfrowa,
kamery i aparaty cyfrowe.
Dojazd gratis, gwarancja,
solinie, tanio. Tel. 81/740-
42-82, 601-237-374.**

235919L01.A

PRACA

STOLARZ lub do
przyuczenia, z
zakwaterowaniem,
Mirzec,
tel.697418394.

049220L01.A

OPIEKA Niemcy Legalnie
725248935

019720L01.A

USŁUGI

**PRANIE PIERZA, WYRÓB
KOŁDER I PODUSZEK Z
PUCHU, PIERZA, ANILANY.
RENOWACJA I PRZERÓBK
PIERZYN. PIERZE OD
KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY
OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI
15 A W GODZ. 10-16, TEL.
81/7472512, 661279497.**

044719L01.A

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502
053 214**

002920L01.A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo, tel.
506-123-602, 506-123-604.

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k, usługi
z dofinansowania przez
PEFRON za pośrednictwem
MOPR, tel. 501-035-412.

019920L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły, komórki,
szklarnie itp.) Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

058520L01.A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

247019L01.A

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**

**tel: 81
46 26 820**

CENTRUM GARNITUROWE MEŁGIEWSKA 11

CZYNNIE 10-18 SOB. 9-14
szyjemy

MASECZKI OCHRONNE

telefon 731121111

sprzedaż internetowa
dream.com.pl

TJ2226

**masz
firmę ?**



Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł*
netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

in/zajawki/bi0011

dziennik Wschodni.pl

NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM

3 798 296

unikalnych użytkowników

25 149 589

odstón*

119 369

polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

* Źródło: Google Analytics marzec 2020 r.

P3600 4x3

W tym coś jest

Rozmowa z Krzysztofem „Mr.Cogito” Lenarczykiem, grającym trenerem sekcji e-sportowej AZS UMCS Lublin, współtwórcą podcastu FIFA Talks



Poważne wzmocnienie

Magda Balsam nową zawodniczką MKS Perła Lublin. W ekipie mistrzyń Polski na kolejny rok pozostanie również Aleksandra Rosiak



FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

Wróć na boiska na początku czerwca?

PIŁKA NOŻNA Nasi trzecioligowcy zdążyli w tym roku rozegrać tylko jedną kolejkę. Z powodu epidemii koronawirusa nie wystartowały za to niższe klasy rozgrywkowe. Jest szansa, że Motor Lublin i reszta naszych klubów z grupy czwartej III ligi jeszcze wróci na boiska

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

P o środkowej wideo konferencji, w której uczestniczyli: prezes PZPN Zbigniew Boniek, a także szefowie wojewódzkich związków wiadomo tyle, że trzecioligowcy mogą za kilka tygodni powalczyć o punkty. Gorzej jednak z niższymi ligami. Wygląda na to, że klasy okręgowe, A klasy, B klasy, a także zespoły rywalizujące w ligach dziecięcych i młodzieżowych mają już sezon 2019/2020 z głowy.

– Obrady miały charakter konsultacyjny. Omawiano między innymi aktualną sytuację epidemiologiczną

w kraju i jej wpływ na rozgrywki piłkarskie prowadzone przez wojewódzkie związki, zwłaszcza seniorskie III ligi i klasy niższe, a także rozgrywki kobiece i młodzieżowe oraz mecze Pucharu Polski – poinformował Polski Związek Piłki Nożnej. – Po konsultacjach z klubami postanowiono, że decyzja o sposobie kontynuowania lub zakończenia obecnego sezonu, zostanie podjęta najpóźniej do 11 maja 2020. Po tym terminie określone zostaną szczegółowe rozwiązania dotyczące rundy wiosennej sezonu 2019/2020 roku – czytamy dalej w komunikacie PZPN.

Szczegóły wyjaśnia Konrad Krzyszkowski, przewodniczący Wydziału Gier LZPN. – To, że trzecia liga wróci do gry jest niemal pewne. Rozgrywki zostaną wznowione 30 maja, w środę 3 czerwca lub w pierwszy weekend czerwca. PZPN cały czas czeka jednak na oficjalną decyzję UEFA odnośnie możliwości przedłużenia poszczególnych lig do 19 lipca. Nie jest wykluczone, że ten termin będzie jednak dotyczył jedynie lig centralnych, a rozgrywki w niższych klasach trzeba będzie zakończyć do 30 czerwca – wyjaśnia Konrad Krzyszkowski.

LZPN musi w tej sytuacji przygotować dwa warianty

rozgrywek. Jeden, jeżeli mecze będą mogły być rozgrywane także w lipcu i drugi, gdyby ostatnia kolejka miała się odbyć już 30 czerwca. W zależności od tego, który z nich będzie możliwy w grę wchodzi rozegranie: 6-7 kolejek lub 9-12. Wiadomo, że przy starcie ligi na początku czerwca i zakończeniu jej w tym samym miesiącu nie będzie żadnej szansy, żeby wprowadzić w życie drugi plan. Ciągłe możliwości jest też podział ligi na grupę mistrzowską i spadkową.

– Przygotowujemy się na różne scenariusze. Wiadomo, że im później

ruszymy, tym mniej spotań uda się rozegrać. Minimum to jednak sześć kolejek. Powinniśmy wiedzieć, na czym stoimy do końca kwietnia. Będziemy się także kontaktować z klubami, żeby poznać ich opinie i jaki wariant preferują – mówi Konrad Krzyszkowski.

Małe szanse na powrót do gry mają za to ligi od czwartej w dół, a także dzieci i młodzież. – W sprawie czwartej ligi decyzja została odłożona na jakiś czas. Centrala czeka na informację z rządu odnośnie restrykcji. Im niższa liga, tym trudniej będzie odseparować kibiców. W A klasie, czy B kla-

sie w ogóle trudno mówić o czymś takim. Rozgrywki młodzieżowe? Raczej nie zostaną już wznowione. Te niższe ligi też mają bardzo małe szanse. Wszystko zależy jednak od sytuacji w kraju – dodaje Krzyszkowski.

Jeżeli w najbliższych tygodniach nie uda się opanować epidemii koronawirusa, to wszystkie rozgrywki zostaną zakończone. W takiej sytuacji w grę wejdą kolejne scenariusze: utrzymanie spadków i awansów na obecną chwilę oraz utrzymanie awansów i zawieszenie spadków. Ostateczna decyzja ma zapaść do 11 maja.

Ludzie widzą że w tym coś jest

ROZMOWA z Krzysztofem „Mr.Cogito” Lenarczykiem, grającym trenerem sekcji e-sportowej AZS UMCS Lublin, współtwórcą podcastu FIFA Talks



FOT. AZS UMCS LUBLIN

• Czy rodzina jeszcze ci mówi, żebyś nie siedział zbyt długo przed komputerem?

– Niekiedy tak. Muszę przyznać, że rozumiem oczywiście moją pasję, szczególnie, że jeżeli chodzi o e-sport, pojawia się ostatnio w wielu różnych miejscach – od turnieju o kadre narodową, przez bycie ekspertem podczas transmisji z Klubowych Mistrzostwach Świata i oczywiście grając, będąc na różnych zawodach. Trzeba przyznać jednak, że czasami, szczególnie na początku sezonu, kiedy tego czasu na grę trzeba poświęcić naprawdę dużo, żeby ją poznać, zrozumieć i móc realnie rywalizować na wysokim poziomie, różne obowiązki zostawia się z boku i poświęca grze. Wtedy takie głosy się zdarzają. Kiedy w środku sezonu, na tygodniu, na treningu nie trzeba poświęcać kilku dobrych godzin dziennie, to takich głosów raczej nie słyszę.

• To już jest dla ciebie praca czy jeszcze hobby?

– Pół na pół. Nie mogę powiedzieć, że żyję w 100 proc. z e-sportu. Traktuję to jako „hobbystyczną pracę”, jeżeli mogę tak to ująć.

• Czy ludzie osuwają się już z e-sportem?

– Rdzenni kibice e-sportu już dawno się oswojili. Osoby niezaznajomione, obecnie, w czasach pande-

mii, nie mają dostępu do innego rodzaju sportu. To jest idealny moment, w którym ludzie zaczynają rozumieć, że w tym e-sporcie coś jest. I nie mówię tylko o grze FIFA czy o sportowych rozgrywkach NBA, które lecą w telewizji, ale również o innych sportach elektronicznych jak Counter Strike. Ludzie nawet z ciekawości zaczynają to oglądać i zaczynają rozumieć, że jest w tym coś więcej niż granie w gry. W czasie, kiedy były dostępne inne rozgrywki, było z tym o wiele trudniej. Myślę, że widzowie będą się z tym musieli dalej oswajać, patrząc na to, jaką mamy sytuację na świecie.

• Kiedy powstała sekcja e-sportowa AZS UMCS?

– Pierwsze rozmowy rozpoczęły się w lecie ubiegłego roku. Długo się zastanawiałem, czy czuję się jeszcze na siłach, bo nosiłem się z zakończeniem e-sportowej przygody. Tamten sezon, mimo kilku mniejszych lub większych sukcesów, nie był dla mnie zbyt dobry. Oczekiwałem po sobie więcej. Wtedy pojawiła się oferta z AZS, żeby wystartować na jesieni, kiedy wyjdzie nowa FIFA. Obserwowałem kilku zawodników, którzy mogliby się znaleźć w tej sekcji. W ten sposób we dwóch wystartowaliśmy (razem z Erykiem „Laxonem” Bircem – dop. red.). To było w okolicach

premii FIFA 20 (27 września 2019 r. – dop. red.).

Zorganizowaliśmy otwarty turniej kwalifikacyjny, tak żeby wyłonić osobę, której potencjalnie nie znamy, aby ta sekcja nie była zamknięta. Tym sposobem dołączył do nas trzeci gracz (Michał „Amazing Michu” Brzozow-

ski – dop. red.) i od tamtej pory tworzymy taką zgraną drużynę.

• Czy organizowaliście w Lublinie jakieś mecze, na przykład pokazowe?

– Był wspomniany turniej eliminacyjny. Później mieliśmy organizować turniej na Dniach Otwartych UMCS.

Jednak były one odwołane. Było też w planach kilka mniejszych wydarzeń, ale w obecnej sytuacji to nie wypaliło. Wzięliśmy udział w eliminacjach do Klubowych Mistrzostw Świata. Ostatnio graliśmy mecz towarzyski z Wisłą Płock Esports (przegrany 3:4 – dop. red.). W przyszłości planujemy też rozegranie sparingów z sekcjami innych klubów.

• Ile mamy w Polsce sekcji klubowych, które zajmują się FIFA?

– Z tego co liczyłem, w trybie 1 na 1, jest około 16 takich poważnych organizacji, które się tym zajmują. Podejrzewam, że tych mniejszych jest dużo więcej. Natomiast, gdyby zorganizować ligę profesjonalną na najwyższym poziomie, to spokojnie można by wyłonić 16 drużyn. Myślę, że można by też bez problemu stworzyć organizację składającą się z graczy, którzy obecnie nie są członkami żadnej ekipy. Takich osób jest sporo – osiągają sukcesy na arenie polskiej czy nawet międzynarodowej. Do drużyn e-sportowych można zaliczyć także sekcje i kluby 11 na 11, tych jest bardzo dużo w Polsce. Organizacje te należą do kilku struktur i osobnych lig w naszym kraju.

ROZMAWIAŁ
KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Nadal możesz pobiec dla szpitala

SPORT Domowy bieg AZS Balkon Run cieszy się dużym zainteresowaniem. Udział zadeklarowało już 150 osób! Minimalny cel zbiórki na rzecz Specjalistycznego Publicznego Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie został już osiągnięty, ale nikt się nie zatrzymuje. Chodzi o to, by zebrać jak najwięcej

AZS Balkon Run to domowy bieg na dystansie 5 kilometrów. Bieg/marsz musi odbyć się wewnątrz mieszkania, na balkonie, tarasie w sposób tradycyjny lub przy użyciu bieżni. Inicjatorem wydarzenia jest AZS UMCS Lublin. Środki zebrane podczas akcji zostaną przeznaczone na zakup środków ochronnych dla SPSK4 w Lublinie. Minimalna cegiełka startowa wynosi 5 zł, ale ograniczeń co do jej wysokości nie ma. Wydarzenie wystartowało 15 kwietnia. Dołączyć można do 21 kwietnia.

Inicjatywa cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem, a społeczny odbiór akcji jest znakomity. Mamy ponad 150 biegaczy z całej Polski. Co ważne, do akcji przyłączają się całe instytucje – inne Kluby, Komenda Wojewódzka Policji w Lu-

blinie czy ogromna ilość grup biegowych. Cieszymy się, że zasięg jest ogólnopolski tutaj działa efekt skali mówi pomysłodawca i koordynator akcji, Dominik Małys.

Oplaty startowej, która zostanie przekazana dla szpitala dokonało póki co 125 osób. Celem zbiórki było uzbieranie 2000 złotych. Już dziś na koncie akcji jest przeszło 3000 złotych. Jednak nikt nie zamierza spoczywać na laurach.

Rzeczywiście, zbiórkę założyliśmy na 2 tysiące złotych, a obecna kwota znacznie już ją przekracza. Trzeba przypomnieć w tym momencie, że 100 procent przekazujemy na rzecz SPSK nr 4 w Lublinie. To akcja charytatywna, więc robimy wszystko, by kwota była jak największa. dodaje Małys.

Zgłoszenia napływają z całego kraju. Duże grono reprezentantów ma Uniwersytet Medyczny w Lubli-

nie. Ale także poza Polską znajdują się chętni by wspierać inicjatywę. Jedno z ciekawszych zgłoszeń pochodzi z Kuwejtu! Czy organizatorzy spodziewali się tak dużego zainteresowania?

Po cichu cały zespół Balkon Run liczył na to, że inicjatywa przerozdi się w coś o szerokich zasięgach. Należy tutaj podkreślić, że za sukcesem stoi masa osób – ogromnie dziękujemy grupie UMCS Biega-

za pomoc w organizacji, władzom UMCS za wsparcie i rozpowszechnienie wiadomości wśród społeczności akademickiej. To budujące, że mamy tylu wspaniałych ludzi wśród nas. Dziękujemy również mediom, które nagłośniły całą sprawę. Jak wcześniej wspomniałem, Balkon Run to praca wielu ludzi, a każda cegiełka jest tutaj na wagę złota. komentuje koordynator AZS Balkon Run.

ABY DOŁĄCZYĆ DO AKCJI NALEŻY

1. Wypełnić formularz zgłoszeniowy.
2. Dokonać opłaty startowej w wysokości minimum 5 zł na dedykowanej zbiórce : <https://zrzutka.pl/z/azsbalkonrun>, podając jako darczyńcę swoje imię i nazwisko oraz numer startowy, który wysłany zostanie w załączniku mailowym.
3. Wstawić zdjęcie przebytej drogi wraz z czasem na stronę wydarzenia lub wysłanie go mailowo na adres: balkonrun@azs.umcs.pl. Link do formularza zgłoszeniowego i regulaminu na stronie www.azs.umcs.pl. Natomiast wszystkie bieżące aktualizacje na Facebooku. Zachęcamy do dołączenia: <https://www.facebook.com/events/1501460783348309/>.

Lotto (18.04)
1, 22, 32, 33, 38, 44.
Lotto Plus (18.04)
1, 2, 3, 28, 36, 46.
Lotto (16.04)
2, 6, 7, 23, 36, 49.
Lotto Plus (16.04)
19, 35, 36, 43, 44, 45.
Multi Multi (19.04), godz. 14
1, 11, 18, 20, 25, 26, 28, 34, 39, 42, 43, 48, 49, 58, 62, 66, 70, 71, 72, 77. Plus 26.
Multi Multi (18.04), godz. 21.40
2, 7, 9, 12, 14, 15, 16, 19, 28, 37, 44, 49, 51, 58, 59, 61, 75, 77, 78, 79. Plus 37.
Multi Multi (18.04), godz. 14
1, 4, 5, 6, 13, 20, 28, 37, 44, 45, 46, 52, 57, 58, 63, 64, 68, 69, 74, 79. Plus 74.
Multi Multi (17.04), godz. 21.40
2, 5, 6, 18, 19, 23, 25, 40, 43, 46, 50, 52, 58, 60, 62, 66, 68, 74, 77, 79. Plus 6.
Multi Multi (17.04), godz. 14
3, 6, 7, 11, 13, 16, 18, 19, 20, 21, 24, 48, 49, 52, 54, 56, 60, 66, 68, 78. Plus 18.
Multi Multi (16.04), godz. 21.40
12, 16, 18, 20, 24, 30, 31, 36, 37, 41, 49, 50, 55, 57, 62, 65, 68, 71, 72, 79. Plus 12.
Mini Lotto (18.04)
33, 36, 38, 39, 42.
Mini Lotto (17.04)
3, 17, 33, 35, 36.
Mini Lotto (16.04)
21, 24, 32, 37, 41.
Ekstra Pensja (18.04)
7, 15, 26, 28, 34 – 4.
Ekstra Pensja (17.04)
12, 26, 29, 30, 35 – 2.
Ekstra Pensja (16.04)
4, 7, 22, 25, 33 – 2.
Ekstra Premia (18.04)
5, 6, 11, 13, 22 – 1.
Ekstra Premia (17.04)
9, 22, 24, 32, 35 – 1.
Ekstra Premia (16.04)
2, 3, 14, 17, 33 – 3.
Eurojackpot (17.04)
1, 18, 23, 33, 41 – 2, 6.
Kaskada (19.04), godz. 14
3, 4, 5, 6, 7, 9, 13, 14, 17, 18, 19, 20.
Kaskada (18.04), godz. 21.40
2, 3, 5, 7, 9, 13, 14, 17, 18, 19, 21, 24.
Kaskada (18.04), godz. 14
1, 2, 3, 5, 6, 7, 11, 12, 16, 18, 20, 24.
Kaskada (17.04), godz. 21.40
1, 2, 6, 10, 11, 13, 14, 16, 18, 19, 21, 24.
Kaskada (17.04), godz. 14
1, 2, 5, 8, 10, 12, 13, 16, 17, 18, 22, 23.
Kaskada (16.04), godz. 21.40
2, 3, 5, 6, 10, 12, 13, 14, 16, 19, 22, 23.
Super Szansa (19.04), godz. 14
6, 7, 4, 0, 7, 1, 6.
Super Szansa (18.04), godz. 21.40
7, 5, 8, 3, 5, 9, 0.
Super Szansa (18.04), godz. 14
2, 3, 8, 4, 4, 5, 0.
Super Szansa (17.04), godz. 21.40
9, 8, 2, 4, 1, 4, 5.
Super Szansa (17.04), godz. 14
7, 9, 2, 5, 2, 6, 7.
Super Szansa (16.04), godz. 21.40
4, 3, 9, 8, 4, 8, 8.

Jest optymizm, że uda się wrócić do gry

ROZMOWA ze Zbigniewem Bartnikiem, prezesem Lubelskiego Związku Piłki Nożnej

• Co tak naprawdę wynika ze środowej wideo konferencji Wojewódzkich Związków Piłki Nożnej z PZPN?

– Wszystko zależy od tego, jak w najbliższym czasie rozwinie się sytuacja. Po pierwsze, ważne będzie, czy w ogóle decyzje administracyjne pozwolą na działania pod tytułem mecze piłki nożnej. Po drugie, czy będzie można korzystać z decyzji UEFA o przedłużeniu sezonu po 30 czerwca. My jako prezes związków chcemy otrzymać możliwość rozgrywania spotkań wiosną tego roku, mając jednak jednocześnie świadomość, że to będzie niezwykle ciężkie do wykonania w zakresie piłki amatorskiej. Tak naprawdę trzecia liga to takie pogranicze piłki amatorskiej, można powiedzieć, że liga półzawodowa. Wydaje się, że w przypadku piłki młodzieżowej i dziecięcej to będzie jeszcze trudniejsze do zrealizowania. Niemniej jednak podtrzymując kierunek działania: trenerów, samych piłkarzy, czy działaczy mówimy ok – jeżeli będą możliwości, żeby wznowić rozgrywki, to my się do tego przymierzamy. Dlatego wydziały gier nadal pracują, żeby przygotować jakiś plan rozgrywek. To będzie trochę taki wstępny i prowizoryczny plan, co by było gdyby. Ponadto obowiązuje nas uchwała zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej z 12 marca, która mówi, że wszystkie propozycje, które się pojawiają, muszą zostać zaakceptowane przez zarząd. Niektórzy prezesi wojewódzkich związków mówią: kończmy te rozgrywki. Inni z kolei twierdzą, że możemy jeszcze poczekać z ostatecznymi decyzjami na ten temat, bo może jednak sytuacja poprawi się na tyle, że będziemy mogli zagrać.

• Ostateczne decyzje mają zapaść do 11 maja...

– Na pewno nie będzie złotego środka, jednego rozwiązania, które zadowoli wszystkich. Oczywiście, pojawia się mnóstwo propozycji i wypowiedzi, w jaki sposób dokończyć rozgrywki. Uważam, że kilka z nich jest takich o krok za daleko. Chociażby dokończenie rundy jesienią, a potem przejście szybko na system wiosna-jesień. Albo utworzenie dwóch grup drugiej ligi. Każdy ma prawo pofantazjować, ale i szukać najlepszego rozwiązania. Na dzisiaj w opinii prezesów poszczególnych związków można powiedzieć, że zyskuje przede wszystkim pomysł zakończenia rozgrywek. Są jednak dwie propozycje: z utrzymaniem awansów i spadków, a druga jedynie z utrzymaniem awansów i nie wykonywaniem spadków. Pamiętajmy jednak, że ostateczna decyzja musi być jednakowa dla wszystkich związków, z pominięciem tych, którzy mają dwie grupy czwartej ligi.

• Jeżeli rozgrywki zostaną zakończone, ale bez spadków, to jak może wyglądać kolejny sezon?

– Jest dużo znaków zapytania. Wiemy, że to byłby sezon przejściowy. Zaczniemy od tego, że nie wiadomo tak naprawdę, kiedy moglibyśmy zacząć kolejne rozgrywki. Powiedzmy jednak, że w lidze będą 22 drużyny. W takiej sytuacji



FOT. POWIAT ŚWIDNICKI W ŚWIDNIKU/FACEBOOK

już jesienią można by rozegrać 21 kolejek. Na wiosnę podzielić za to ligę na dwie części, np. po 10 i 12 drużyn. Jedna walczyłaby o awans, a druga o utrzymanie. W sumie mielibyśmy 21 serii gier jesienią i około dziewięciu wiosną, a to dawałoby 30 meczów, więc mniej niż w normalnych okolicznościach przy 18 ekipach. Kolejna niewiadoma, to jednak sama liczba zespołów, która wystartowałaby w sezonie 2020/2021. Zakładamy, że może ich być 20 lub 22, ale tak naprawdę nie wiemy, jak ta cała sytuacja wpłynie na kluby i czy wszyscy będą w stanie przystąpić do rozgrywek. Tych decyzji do podjęcia jest sporo, mając świadomość, że i tak wszystko może się nie udać. Musimy zacząć od tego, że trudno przewidzieć, co się wydarzy w zakresie pandemii, jak i samych obostrzeń w kraju, w zakresie zabezpieczenia meczów.

• Trzecia liga ma większe szanse na powrót do gry niż niższe klasy rozgrywkowe?

– Na tym poziomie rozgrywek można znaleźć różne kluby. Są takie powiedzmy półzawodowe, gdzie większość chłopaków jednak może i żyje tylko z piłki. W takich drużynach na pewno mają większe możliwości, żeby zadbać o swoje bezpieczeństwo. Jest jednak grupa klubów, w których zawodnicy normalnie pracują. Każdego dnia chodzą do pracy i są narażeni na to, że mogą się zarazić. Spora grupa piłkarzy gra też na oświadczeniach, że są zdrowi. Co będzie w sytuacji, jeżeli coś się jednak wydarzy? Powiedzmy, że jeden z graczy zachoruje, wtedy automatycznie resztę zespołu czeka kwarantanna. A jeżeli ktoś zdążył zagrać z nimi mecz? Wtedy

kwarantanna może dotyczyć także innego klubu. Co w takiej sytuacji z ligą? Co w takim razie będzie lepszym rozwiązaniem: ryzykować i grać, czy jednak nie grać. Moim zdaniem rozegranie tylko czterech, czy pięciu meczów nie miałoby większego sensu. Ktoś miałby akurat gorszy terminarz i na tej podstawie decydowałibyśmy o bardzo ważnych sprawach, jak awans, czy spadek. Uważam, że trzeba by rozegrać minimum 10 kolejek. Pojawia się jednak kolejne pytanie: jeżeli zagramy 10 meczów, to, które z nich wybierze my? 10 od momentu przerwania rozgrywek, czy może 10 od końca?

Dylematów naprawdę jest sporo. Nawet, jeżeli ustalimy już datę pierwszych meczów, to pamiętajmy, że musimy dać zespołom czas na normalne treningi. Nie mogą z marszu wrócić do gry i będą potrzebowały minimum 10-14 dni, żeby w jakimś stopniu się przygotować do spotkania, • Mówi się, że jeżeli w Polsce wróci piłka nożna, to jednak bez kibiców na trybunach. Rozmawialiście na ten temat przy okazji środowej wideo konferencji?

– Chyba każdy zdaje sobie sprawę, że przynajmniej na początku mecze będą się odbywały bez kibiców. Na razie jesteśmy i tak uzależnieni od rządu i decyzji, czy w ogóle będzie zgoda na granie. Oczywiście, sytuacja jest trudna, ale trzeba też włączyć w serca kibiców, czy piłkarzy trochę optymizmu, bo staramy się robić wszystko, żeby jednak można było zagrać.

• Kiedy można się spodziewać kolejnych konferencji?

Umówiliście się na jakiś kolejny termin?

– W zasadzie nie, ale jesteśmy gotowi, żeby rozmawiać w każdej chwili. Na pewno można się spodziewać kolejnej wideo konferencji bliżej 11 maja. Niewykluczone jednak, że będzie potrzeba konsultacji między związkami w najbliższych dniach, a może także z PZPN. Ważne, że decyzje, które będą podejmowane muszą być identyczne, albo prawie identycznie dla wszystkich, jeżeli chodzi o rozstrzygnięcie o amatorskiej piłce.

• Za jakim rozwiązaniem optowały w ogóle kluby?

– My cały czas mamy kontakt z klubami i wsłuchujemy się w ich zdanie. Opinie są jednak różne. Ci, którzy są bezpieczni, jeżeli chodzi o miejsce w tabeli byłoby jednak za tym, żeby rozgrywki zakończyć już w tym momencie. Są jednak inni, którzy w zimie zainwestowali, zrobili ciekawe transfery, bo chcieli się włączyć do walki o awans, albo powalczyć o utrzymanie. Większość byłaby zadowolona gdyby w przypadku zakończenia rozgrywek utrzymać awanse, ale bez spadków. Pojawiają się jednak nowe problemy. Już teraz wiemy, że jeden samorząd pyta: co robicie ze środkami, które otrzymaliście skoro nie ma treningów. Inny klub już teraz zapowiada, że jeżeli liga wystartuje, to będą grali juniorami. Pytanie tylko, czy ci juniorzy mają w ogóle ważne badania? A jeżeli nie, to czy będzie można je wykonać tuż przed wznowieniem sezonu. Obecnie wydaje się, że to może wcale nie być takie proste. W Lubelskim Związku Piłki Nożnej pracujemy teraz głównie zdalnie, ale jesteśmy do dyspozycji klubów. Poszczególne oddziały także działają. Na naszej stronie internetowej można znaleźć wykaz telefonów i kontak-

tować się z nami. Wiemy, że w opinii klubów należy się wsłuchiwać. Tak, jak obiecywaliśmy wcześniej, jeżeli rozgrywki zostaną wznowione, to wspomóżemy kluby. Były już spotkania z przedstawicielami czwartoligowców, a także klas okręgowych. Wiemy, że drużyny będą borykały się teraz z wieloma problemami, dlatego będziemy się starali pomóc.

• Pojawia się coraz więcej głosów, że kluby poważnie ucierpią z powodu obecnej sytuacji i nie wszyscy będą mogli przystąpić do kolejnych rozgrywek...

– Wszystko zależy od tego, skąd miały źródła finansowania. Jeżeli z samorządu i były to mniejsze środki, to ważna będzie także strategia budowy drużyny. Np. w grupach młodzieżowych nadal decydujące są składki rodziców. Można się spodziewać, że większość rodziców dalej będzie pracować i opłacać składki. Pytanie jednak, czy uda się utrzymać wszystkie certyfikaty. Tutaj odpowiedź powinniśmy otrzymać do 24 kwietnia. Są jednak drużyny, które już teraz straciły sponsorów i nie wiedzą co będzie dalej. W takiej sytuacji widać, że lepiej poradzą sobie drużyny, które jednak starają się szkolić i liczą przede wszystkim na swoich wychowanków, a nie amie zaciężne. Na pewno dużo pracy przed nami, bo musimy się przygotować na wiele różnych scenariuszy, a po drodze pojawi się także kilka nowych niewiadomych. Jest jednak optymizm, że uda się wrócić do gry. Mamy tylko nadzieję, że w pełnym składzie i że żaden klub nie będzie miał aż tak wielkich kłopotów.

ROZMAWIAŁ
ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

WOKÓŁ PIŁKI RĘCZNEJ

Z Kalisza
do Tarnowa

Nowym szkoleniowcem Grupy Azotów Tarnów będzie Patrik Liljestrand. Szwed, który od 2018 roku prowadził Enerę MKS Kalisz podpisał w Tarnowie roczny kontrakt z możliwością przedłużenia o kolejny rok. Liljestrand zastąpił na trenerskiej ławce Marcina Markuszewskiego.

Liljestrand ma w swoim dorobku tytuł wicemistrza olimpijskiego z Barcelony z 1992 roku. Jako trener pracował w TV Emsdetten i TuS N-Luebecke. Z tymi drużynami awansował do Bundesligi. W Superlidze zdobył brązowy medal prowadząc Górnika Zabrze. W minionym sezonie zajął z Enerą MKS Kalisz szóste miejsce. – Jest to szkoleniowiec z dużym doświadczeniem w klubach europejskich odnosząc przy tym sukcesy. Szkolił między innymi takich zawodników jak Michał Jurecki czy Artur Siódmiak. Myślę, że dla naszego zespołu i Tarnowa jest to duże nazwisko i dzięki temu będziemy dalej rozwijać się i małutkim kroczkami podnosić swoją poprzeczkę – mówi cytowany przez klubową stronę Krzysztof Mogielnicki, Dyrektor Sportowy Grupy Azoty Tarnów.

Wychowanek
na dłużej

Obrotowy Tomasz Pietruszko przedłużył kontrakt z Zagłębiem Lubin. Piłkarz jest wychowankiem Miedziowych. W 2015 roku debiutował w Superlidze. W dorobku ma brązowy medal mistrzostw Polski juniorów młodszych. Jest też powoływany do kadry B Polski.

Zagłębie ma też nowego trenera. Jest nim Jarosław Hipner, który zastąpił na trenerskiej ławce Bartłomieja Jaszke. Ten z kolei przeniósł się do MMTS Kwidzyn, zajmując miejsce zwolnionego Dmytro Zinzuka.

(GROM)

Jestem podwójnie zaskoczony

ROZMOWA z Dawidem Dawydzikiem z Azotów Puławy, reprezentantem Polski, zdobywcą Gladiatora 2020 w kategorii Obrotowy Sezonu

• Gratuluję zdobycia Gladiatora...

– Bardzo dziękuję. Jestem podwójnie zaskoczony. Najpierw z faktu, że znalazłem się w trójce nominowanych zawodników, po raz drugi z tego, że wygrałem. Sam głosowałem na obrotowego PGE Vive Kielce Białorusina Arcioma Karalioka. Informację o rozstrzygnięciach otrzymałem od mojej dziewczyny Anity. Byłem wtedy na siłowni i po prostu nie chciałem uwierzyć. Myślałem, że to jest spóźniony żart na 1 kwietnia. Okazało się, że to jednak prawda i taki werdykt bardzo mnie cieszy.

• Rywalizacja była bardzo zacięta, a szalę przechyliły szczegóły.

– W lidze mam wielu znajomych, którzy mogli oddać na mnie swój głos: zawodników, trenerów. To był mój pierwszy sezon, w którym zgłoszono moją kandydaturę do Gladiatorów. Ten sukces dedykuję kolegom z drużyny Azotów i moim trenerom w tym klubie. Gram w pierwszej linii i jeśli koledzy nie zagrają do mnie piłki, to na nic się zda moja dobra postawa. 76 goli i skuteczność na poziomie 79 procent to praca całego zespołu, a nie tylko moja.

• Pierwszy sezon w Azotach i od razu taki sukces...

– To dla mnie najlepszy sezon w karierze. Do pełni szczęścia zabrakło nam tylko medalu. W tym roku kończę 26 lat i myślę, że jeszcze stanę na podium mistrzostw Polski.

• Po przenosinach do Puław przyszło powołanie do reprezentacji narodowej.

– Już podczas gry w Zagłębiu miałem okazję uczestniczyć w zgrupowaniach kadry prowa-



FOT. JAROSŁAW CZEPIŃSKI

dzonej wówczas przez trenera Piotra Przybeckiego. Jednak dopiero kiedy pojawiłem się w Azotach dostałem większą szansę na pokazanie się w reprezentacji. Pojechałem na mistrzostwa Europy, z czego jestem bardzo zadowolony.

• Nowy trener puławskiego zespołu Lars Walther widzi pana w składzie na nowy sezon.

– Cieszę się, że w szerokiej kadrze Azotów znalazło się miejsce dla mnie. To doświadczony szkoleniowiec i z pewnością wniesie do zespołu wiele dobrego. Pracował już w naszym kraju, zdobył srebrny medal z Wisłą Płock. Na pewno nie powinien mieć problemów z porozumiewaniem się z zawodnikami. Ma bardzo dobry kontakt z szatnią, co dobrze działa na atmosferę w drużynie.

• Nowym rozgrywającym będzie Michał Jurecki. Azoty się zbroją...

– Z pewnością będzie to super wzmocnienie. Michał może zagrać w ataku na lewej połowie jak też na środku rozegrania. Środek obrony to też jego działka. Choć sytuacja jest trudna to kluby szykują ruchy kadrowe.

• Cwierćfinały Pucharu Polski mają zostać rozegrane przed startem nowego sezonu. Myśli pan, że uda się już we wrześniu rozpocząć rozgrywki?

– Wydaje mi się, że powinno się udać. W końcu sytuacja w Polsce uspokoi się. Ze wstępnych informacji wynika, że już w czerwcu mamy powrócić do wspólnych zajęć. Na dobre, już w normalnym trybie, powinniśmy pracować od połowy lipca. Chyba zdążymy do września.

ROZMAWIAŁ JAROSŁAW CZEPIŃSKI

Co dalej z karnetami?

ŻUŻLOWA PGE EKSTRALIGA Speed Car Motor Lublin potrzebował zaledwie kilkudziesięciu minut, aby wyprzedać wszystkie karnety na sezon 2020. Po wybuchu pandemii wszystkie rozgrywki zostały zawieszone i nie wiadomo, czy kibice wrócą w ogóle w tym roku na stadiony. Co w takim razie z zakupionymi przez nich wejściówkami na mecze żużlowe?

Krzysztof Kurasiewicz

W czwartek premier Mateusz Morawiecki zaprezentował czterostopniowy plan „odmrężania” gospodarki i życia społecznego, który wszedł w życie dzisiaj. W opisie trzeciej fazy pojawił się zapis o imprezach sportowych. Możliwe będzie organizowanie zawodów „do 50 osób w otwartej przestrzeni i bez udziału publiczności”. Co ważne, o rozpoczęciu kolejnych etapów będzie decydował premier po rekomendacji ministra zdrowia. Nie ma więc jasno określonej daty, kiedy sport mógłby wrócić do świata żywych.

Jak się dowiedzieliśmy, w tym tygodniu prezesi klubów PGE Ekstraligi oraz władze ligi mają rozmawiać podczas wideokonferencji. Prawdopodobnie, na tym wirtualnym spotkaniu po-

jawią się pierwsze ustalenia, dotyczące ewentualnego startu rozgrywek.

Inna sprawa to ograniczenie liczby osób, które mogą brać udział w wydarzeniu sportowym. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że ludzi pracujących przy meczach żużlowych jest więcej niż 50.

Z kolei lubelskich kibiców najbardziej będzie interesowała kwestia zakupionych przez nich karnetów na wszystkie domowe mecze Speed Car Motoru Lublin. Przypomnijmy, że 20 listopada ubiegłego roku takie wejściówki sprzedawały się w ciągu zaledwie kilkudziesięciu minut. Zajęte miały być wszystkie miejsca siedzące, których na stadionie przy Alejach Zygmuntońskich jest około 8 tysięcy.

Plan przedstawiony przez premiera Mateusza Morawieckiego zakłada, że sympatycy sportu będą musieli śledzić zmagania swoich ulu-



FOT. KRZYSZTOF MAZUR/ARCHIWUM

bieńców w telewizji lub w internecie. Pozostaje więc pytanie, co z zakupionymi już karnetami. Czy będą one ważne w przyszłym sezonie? A może fani będą chcieli otrzymać już teraz zwrot pieniędzy?

W Lublinie karnety były sprzedawane w czterech różnych cenach: 320 zł (normalny), 250 zł (ulgowy), 70 zł (dziecięcy) oraz 690 zł (na trybunę główną). Jak przekazał nam w listopadzie ubiegłego roku Miłosz Bednarczyk z MOSiR Bystrzyca, spółki, która zarządza żużlowym obiektem, na stadionie przy Z5 jest 7551 miejsc siedzących dla kibiców, 290 dla gości oraz 404 dla VIP-ów (te liczby mogły nieznacznie się zmienić po ostatnich remontach). Nie wszystkie musiały być udostępnione do sprzedaży. Nawet przy uproszczonych rachunkach wychodzi, że klub otrzymał z tego tytułu kwotę co najmniej 2 mln zł.



FOT.: PIOTR MICHAŁSKI

Środowisko ich nie doceniło

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Tylko jedna nagroda dla MKS Perła Lublin w plebiscycie Gladiatory 2020. Zdobyła ją Joanna Szarawaga w kategorii obrotowa sezonu

To na pewno spore zaskoczenie, bo Perła przecież zdecydowanie wygrała rozgrywki ligowe, a w jej składzie jest mnóstwo reprezentantek Polski. Tytuły w plebiscycie Gladiatory 2020 przyznają jednak sami uczestnicy rozgrywek – trenerzy i zawodniczki. Szczypiornistki Perły były nominowane w wielu kategoriach, ale udało im się wygrać tylko w jednej.

Najlepszą obrotową minionego sezonu wybrano Joannę Szarawagę. Ta decyzja nie budzi żadnych kontrowersji, bo lubelska kołowa była na tej pozycji nie do zatrzymania w Superlidze. Oprócz niej nominowane były jeszcze jej klubowa koleżanka Sylwia Matuszczyk i Hanna Rycharska z Młynów Stoisław Koszalin. – Cieszę się z tego wyróżnienia, ale uważam, że i w tym przypad-

ku to zasługa nie tylko moja, ale także, a może przede wszystkim moich koleżanek z zespołu. To był dobry sezon również dlatego, że omijały mnie kontuzje. W drużynie było ich wiele, ale ja na szczęście jakoś przetrwałam. Bardzo się z tego cieszę, bo zdrowie jest najważniejsze. To dzięki niemu mogłam pomóc drużynie we wszystkich meczach – powiedziała Joanna Szarawaga.

Najważniejszy tytuł, zawodniczek sezonu, wywalczyła Kinga Jakubowska. Młoda zawodniczka KPR Gminy Kobierzycy była także najsukceszniejszą piłkarką ręczną rozgrywek ligowych. Ten wybór uczestników rozgrywek na pewno ma swoje uzasadnienie, chociaż można zastanawiać się czy w tej kategorii nie powinien wygrać Szarawaga. Perła przecież została mistrzem

Polski, a Kobierzycy ukończyły sezon na najniższym stopniu podium.

Niezadowolony może być także Robert Lis. Szkoleniowiec Perły, mimo zdobycia kolejnego złota, nie został uznany najlepszym trenerem. Ten tytuł zgarnęła Edyta Majdzińska, opiekunka Kobierzycy. Takie wyróżnienie zdobyła głównie dzięki fantastycznej pracy wykonanej w miejscowym KPR, który w szybkim czasie przeistoczył się w czołową ekipę w kraju.

Tytułu najlepszej bramkarki nie udało się wywalczyć Weronice Gawlik. Reprezentacyjna golkiperka przegrała z Moniką Malickiewicz z Metracco Zagłębie Lubin. W kategorii boczna rozgrywająca nominowane były z kolei Marta Gęga i Dominika Więckowska. W tej kategorii zwyciężyła jednak Jakubowska. (KK)

GLADIATORY 2020

Zawodniczka sezonu: Kinga Jakubowska (KPR Gminy Kobierzycy) ● **trener sezonu:** Edyta Majdzińska (KPR Gminy Kobierzycy) ● **bramkarka sezonu:** Monika Malickiewicz (Metracco Zagłębie Lubin) ● **boczna rozgrywająca sezonu:** Kinga Jakubowska (KPR Gminy Kobierzycy) ● **środkowa rozgrywająca sezonu:** Patricia Matieli (Metracco Zagłębie Lubin) ● **obrotowa sezonu:** Joanna Szarawaga (MKS Perła Lublin) ● **skrzydłowa sezonu:** Magda Balsam (EUROBUD JKS Jarosław) ● **obrończyni sezonu:** Adrianna Nowicka (Młyny Stoisław Koszalin) ● **odkrycie sezonu:** Barbara Zima (KPR Gminy Kobierzycy) ● **wybór sezonu:** Aliona Shupyk (EKS Start Elbląg) ● **królowa strzelczyń:** Kinga Jakubowska (KPR Gminy Kobierzycy).

Poważne wzmocnienie

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Magda Balsam nową zawodniczką MKS Perła. W ekipie mistrzyń Polski na kolejny rok pozostanie również Aleksandra Rosiak

Kamil Koziół

Zaangażowanie 23-letniej skrzydłowej to znakomity ruch ze strony lubelskiego klubu. Balsam bowiem od kilku lat jest uznawana za jeden z większych talentów w polskiej piłce ręcznej. Miniony sezon to potwierdził, bo w 20 meczach rozegranych w barwach EUROBUD JKS Jarosław młoda skrzydłowa zdobyła aż 132 bramki. Dało jej to drugie miejsce w klasyfikacji najlepszych strzelczyń Superligi. Kapatalny mecz miała zwłaszcza z KPR Ruch Chorzów, kiedy zdobyła aż 16 bramek. Oprócz tego Balsam dwa razy została wybrana najlepszą zawodniczką miesiąca w Superlidze. – Mój cel to zdobycie z MKS mistrzostwa Polski i wygranie wszystkie-

go, co się da. To będzie dla mnie sezon wyzwania. Dobrze jest grać o najwyższe cele i bardzo bym chciała wreszcie zdobyć pierwszy w swojej karierze złoty medal. Nie zastanawiałam się zbyt długo nad przyjęciem ofert z Lublina. MKS to klub z tradycjami, ale i dużym bagażem doświadczeń. Zawsze marzy się, by móc zagrać dla takiej drużyny – stwierdziła pochodząca z Ryjewa Magda Balsam.

W minionym tygodniu Perła ogłosiła również, że w klubie pozostanie Aleksandra Rosiak. 22-letnia rozgrywająca związała się z ekipą mistrzyń Polski umową na rok z możliwością przedłużenia jej o kolejne 12 miesięcy. Rosiak ma za sobą nieudany sezon. Z powodu poważnej kontuzji zagrała



Magda Balsam

tylko w 6 meczach Superligi i zdobyła w nich łącznie 25 bramek. Kiedy jednak

jest zdrowa i w odpowiedniej formie, to przerasta naszą ligę o kilka poziomów.

Widać to było zresztą po jej występach w europejskich pucharach w poprzednich sezonach. – W ostatnim sezonie z powodu urazu rzeczywiście spędziłam na boisku mało czasu. Mam nadzieję, że w kolejnej kampanii tych minut na parkiecie będzie znacznie więcej, a ja będę mogła pomóc drużynie w zdobywaniu trofeów. Cieszę się, że zostaję w Lublinie. Od samego początku to miasto i klub stały się moim domem i bardzo chciałam, by tak zostało. Jestem szczęśliwa, że nadal będę występować w klubie mającym najlepszych kibiców w Polsce, którzy zawsze pomagają nam w zdobywaniu złotych medali – powiedziała Aleksandra Rosiak.

Skład Perły na przyszły sezon jest więc coraz bar-

dziej konkretny. Przypominajmy, że wcześniej nowe umowy podpisały Marta Gęga, Weronika Gawlik i Joanna Szarawaga. Parafkę pod kontraktem złożyła również Dominika Więckowska, która do tej pory była do Lublina tylko wypożyczona z Korony Handball Kielce. Niestety, w przyszłym sezonie w drużynie zabraknie Małgorzaty Stasiak, Karoliny Kochaniak i Anety Łabudy. Pierwsza zakończyła karierę, a dwie pozostałe zmieniają kluby. W przypadku Kochaniak nowy zespół jeszcze nie jest znany. Łabuda z kolei przenosi się do francuskiego ESBF Besancon. Dodatkowo, w nadchodzących rozgrywkach na parkiecie nie pojawi się Kinga Achruk, która w lutym ogłosiła, że jest w ciąży.

Odbudować koszykówkę

ROZMOWA z Damianem Jeszke, zawodnikiem Startu Lublin

● **Gratuluje srebrnego medalu mistrzostw Polski. Radość po sukcesie wywalczonym w ten sposób jest taka sama, jak w przypadku medalu zdobytego na boisku?**

– Miałem okazję wywalczyć srebro na parkiecie i to na pewno jest inne uczucie. Nie chcę go jednak porównywać. Taka jest sytuacja w Polsce i nie ma sensu o tym dyskutować. Zasłużyliśmy na ten medal swoją postawą w tym sezonie.

● **Jakie to były dla pana rozgrywki?**

– Był to sezon, w którym się odbudowałem psychicznie. Wcześniej, w Treflu, miałem nieudane rozgrywki. Zarówno dla mnie, jak i dla zespołu. W Sopocie zmieniali się trenerzy, a moja rola niezbyt duża. Grałem w kratkę, co mnie frustrowało. W Lublinie odbudowałem się mentalnie. Uzyskałem duży kredyt zaufania od trenera Davida Dedka. On jasno określił moją rolę w Starcie. W skali szkolnej oceniam ten sezon na czwórkę.

● **Czego spodziewał się pan przed przyjsciem do Lublina? Start zaskoczył pod względem sportowym lub organizacyjnym?**

– Słyszałem wiele pozytywnych opinii o Starcie i wszystkie się potwierdziły. Organizacyjnie klub działa na bardzo wysokim poziomie. Zaskoczył mnie jednak fakt, że aż tak dobrze zgraliśmy się jako drużyna. Byliśmy prawdziwym kolektywem. Nie mieliśmy w składzie wielkich gwiazd czy zawodników, na których rywale specjalnie się skupiali. U nas każdy mógł zagrać dobry mecz. Wszyscy utrzymujemy ze sobą kontakt w tym ciężkim czasie.

● **To jak pan sobie radzi w tym ciężkim czasie?**

– Staram się utrzymywać formę. Próbuję w domu

w miarę aktywnie spędzać czas. Mam też więcej okazji do przebywania w otoczeniu najbliższych. Czekam cierpliwie aż pandemia się skończy.

● **Ze spokojem patrzy pan w przyszłość? Umowa ze Startem się skończyła, więc co dalej z Damianem Jeszke?**

– Na razie wszystkie rozmowy kontraktowe są wstrzymane. Umowę z Lublinem miałam na rok, ale jestem otwarty na każdą propozycję. Dobrze się czułem w Starcie, żyłem w pięknym mieście i spotkałem znakomitych ludzi.

● **Słyszysz w głosie chęć powrotu do Startu...**

– Nie ma co ukrywać, że ten sezon był dla mnie wyjściem na prostą i okazją do odbudowy mentalnej. Na pewno jest możliwość mojego powrotu do Startu, ale na to trzeba poczekać do momentu zakończenia pandemii.

● **Mapa koszykarska po zakończeniu epidemii pewnie mocno się zmieni. Czy wszystkie kluby przetrwają ten trudny czas?**

– Na pewno kluby, które miały budżety ledwo dopięte odczują ten kryzys. Dużo drużyn miało grono małych sponsorów. Wiemy, że firmy upadają, więc na pewno odbije się to na sporcie. Rozmowy z samorządami też będą inne. One mają teraz inne wydatki i sport zejdzie na dalszy plan.

● **Koszykarze muszą też się martwić. Klubów będzie mniej, liczba zawodników się nie zmieni, więc ceny waszych usług pewnie spadną...**

– To prawda. Na pewno będziemy musieli zejść z ceny i w rozsądny sposób się dogadać z klubami. Trzeba przeczekać ten trudny czas i wspólnie przystąpić do odbudowy koszykówki.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIÓŁ

KARTKA Z KALENDARZA

1862

Louis Pasteur i Claude Bernard przeprowadzili pierwszy udany test pasteryzacji

1871

wszedł do obiegu pierwszy japoński znaczek pocztowy

1920

w Antwerpii rozpoczęły się VII Letnie Igrzyska Olimpijskie

1923

podczas kongresu w Genewie PZPN został członkiem FIFA

1956

początek seryjnej produkcji samochodu osobowego Moskwicz 402

1957

premiera filmu „Kanał” w reżyserii Andrzeja Wajdy

1967

amerykańska sonda Surveyor 3 wylądowała na Księżycu

1972

urodziła się Carmen Electra, amerykańska aktorka, piosenkarka i modelka

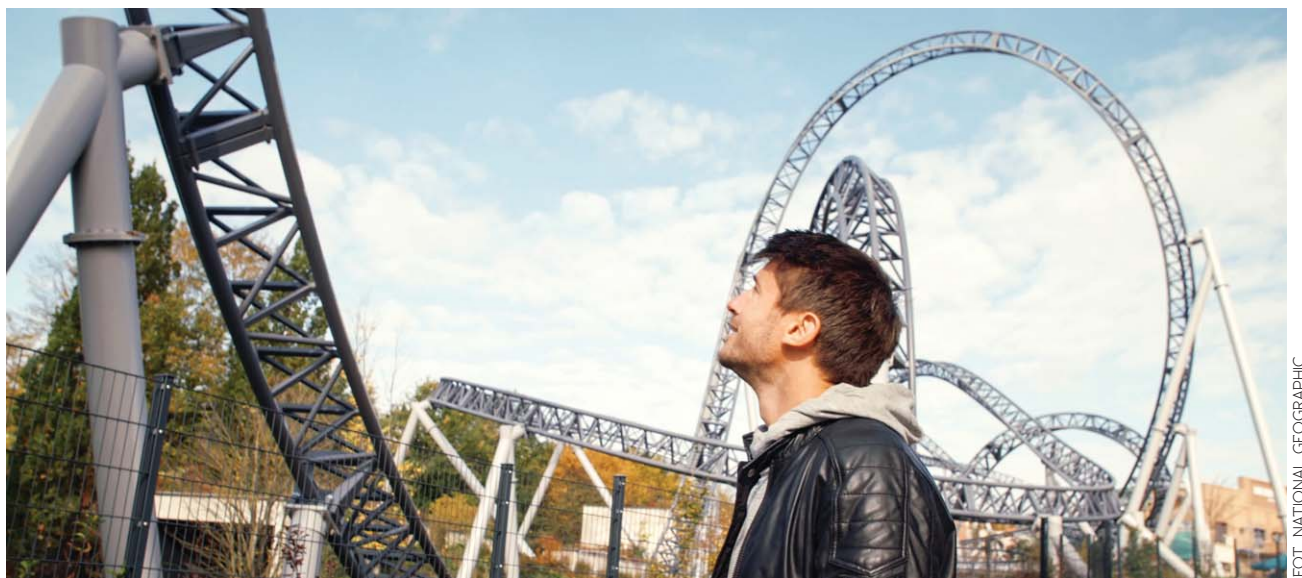
38

969,4

metra - z takiej wysokości 14 października 2012 roku Felix Baumgartner wykonał skok ze stratosfery w ramach przedsięwzięcia Red Bull Stratos. Pobił przy tym trzy rekordy: najwyższy lot załogowy balonem, najwyższy skok spadochronowy oraz największa prędkość swobodnego lotu. Felix Baumgartner urodził się 20 kwietnia 1969 roku

TELEWIZJA Rob Bell to inżynier i poszukiwacz przygód. W swoim 8-odcinkowym programie „Naukowy rollercoaster” odbywa niezapomniane przejażdżki na największych na świecie kolejkach górskich w parkach rozrywki. A przy okazji szczegółowo opowiada, jak powstają te inżynierskie cuda, jednocześnie poznając sekrety projektów i konstrukcji. Podróżując po Europie i Ameryce, Rob Bell tropi rollercoastery, które są najwyższe, najszybsze, najdłuższe lub są po prostu... najzabawniejsze.

PREMIERA: w niedzielę, 10 maja, o godzinie 12 na antenie National Geographic.



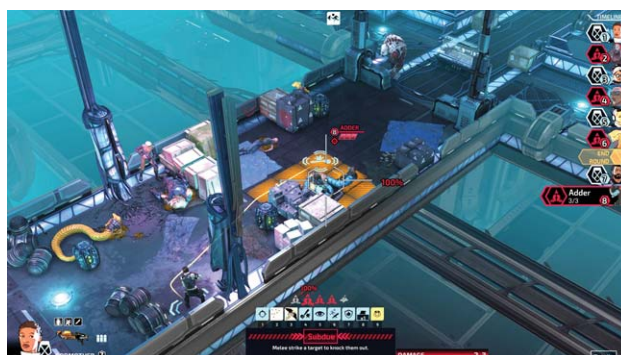
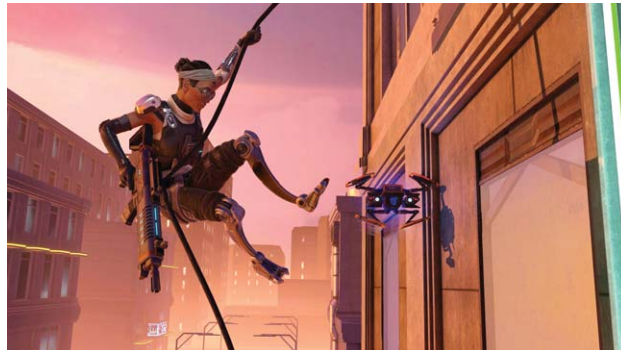
FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

Nowy oddział w akcji

GRAMY Nowi agenci, nowe misje, nowe sposoby walki: premiera gry XCOM: Chimera Squad już 24 kwietnia

Studio Firaxis Games, którego współzałożycielem jest Sid Meier, od wielu, wielu lat dostarcza świetne gry strategiczne. Pod koniec minionego wieku były to takie tytuły jak Sid Meier's Alpha Centauri czy Sid Meier's Gettysburg. Ale studio jest znane przede wszystkim z kolejnych odsłon serii Civilization.

W 2012 studio zaprezentowało grę XCOM: Enemy Unknown opartą na znanej serii UFO. Połączenie warstwy strategicznej (zarządzanie bazą i planowanie misji) z walką rozgrywaną w turach zostało tu zrealizowane niemal bezbłędnie. Podczas bitew dowodziliśmy niewielkimi oddziałami żołnierzy walczącymi z kosmicznym najeźdźcą. Liczyła się nasza taktyka, ukształtowanie terenu, wyposażenie i doświadczenie żołnierzy... Wszystko razem w połączeniu z dobrą oprawą graficzną i miejscami filmową narracją zaowocowało świetnymi recenzjami i równie dobrą sprzedażą gry. Enemy Unknown doczekało się kilku dodatków, a w 2016 roku pełnoprawnej kontynuacji w postaci XCOM 2.



Pora na coś nowego, czyli XCOM: Chimera Squad. Akcja gry toczy się pięć lat po wydarzeniach z XCOM 2: po latach rządów kosmitów i kolejnych walk, ludzkość wreszcie wygrała, a obcy opuścili planetę pozostawiając na niej jednak sporo swoich żołnierzy. Ci współpracują teraz z ludźmi w Mieście 31, które ma być

przykładem na to, że międzyplanetarna koegzystencja jest możliwa.

Jak nie trudno zgadnąć, są pewne grupy, którym taka współpraca się nie podoba. Walką z nimi zajmuje się tytułowy oddział Chimera, elitarna jednostka złożona z ludzi i obcych.

W grze znajdziemy 11 agentów. Każdy z nich bę-



dzie miał własną osobowość i zdolności taktyczne, w tym ataki specyficzne dla gatunku. Łączenie w oddziale wysłanym na misję odpowiednich agentów i ich zdolności będzie rzecz jasna jednym z kluczy do sukcesu.

A same starcia, jak zapowiadają twórcy, mają być bardziej intensywne i nieprzewidywalne.

Gra XCOM: Chimera Squad swoją premierę na Steam będzie miała już 24 kwietnia. Będzie dostępna także w polskiej (napisy) wersji językowej, a do jej działania nie będzie konieczne posiadanie XCOM 2. Cena: 89,90 złotych (ale do 1 maja na Steam grę kupimy za 44,95 złotych).

RAD

Rodzina i polityka

DO ZOBACZENIA Max (w tej roli Richard Gere) jest wpływowym właścicielem ogromnego imperium medialnego. Jego bronią jest informacja. Zna ciemne sekrety wielu wysoko postawionych osobistości ze świata biznesu i polityki, bez skrupułów korzysta z tej wiedzy. Jego syn Caden jest z kolei najmłodszym w dziejach redaktorem naczelnym „The National”, jednej z gazet Maxa. Ciężar odpowiedzialności oraz nieustanne próby sprostania wysokim wymaganiom ojca wpędzają go w świat narkotyków. W wyniku prowadzenia takiego stylu życia Caden doznaje

ciężkiego udaru. Nagle staje się bezbronnym dzieckiem potrzebującym pomocy żyjących w separacji rodziców. Dla Kathryn jest to szansa na ponowne porozumienie się ze zdominowanym przez ojca synem. Gdy między Maxem a Kathryn rozgrywa się walka o duszę Cadena, w kraju rozpoczyna się bezwzględna walka polityków.

Serial „MotherFatherSon” wyreżyserował Charles Sturridge, a Richardowi Gere partnerują Billy Howle (jako Caden) i Helen McCrory (Kathryn).

PREMIERA: 25 maja o godzinie 22.30 na antenie BBC First.



FOT. DES VILLIERS/BBC STUDIOS 2018